Dziś 6 stron Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 8 listopada 1960 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR | Nr 266 (3549) | Wyd. A/ | Nakład 51.076

Prezydium uroczystej akademii wojewódzkiej w Rzeszowie z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W 43 rocznicę Rewolucji Październikowej

Defilada wojskowa i manifestacja ludności na Placu Czerwonym w Moskwie

Przyjęcie w Wielkim Pałacu Kremlowskim

MOSKWA

Z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w dniu 7 bm. na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się defilada wojskowa. Tysiące moskwiczan zajęło miejsca na trybunach. Na defiladę przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego i attaches wojskowi akredytowani w Moskwie. Zebrani długotrwałymi oklaskami powitali pojawienie się na trybunie przywódców partii i rządu radzieckiego oraz kierowników delegacji zagranicznych.

Defilada garnizonu moskiewskiego rozpoczęła się o godzinie 10 (czasu moskiewskiego). Przyjmował ją minister obrony ZSRR, marszałek R. Malinowski, który po dokonaniu przeglądu oddziałów zgromadzonych na Placu Czerwonym wygłosił krótkie przemówienie.

Następnie rozpoczął się przemarsz wojsk. Dominującym momentem defilady był przemarsz oddziałów wojsk rakietowych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne rakiety wszelkiego kalibru i przeznaczenia. Zasięg rakiet, w które wyposażone są wojska radzieckie, waha się od dziesiątków kilometrów, do nieograniczonych w praktyce odległości.

Na czele kolumny posuwały się „działa rakietowe", których prototypem były znane z drugiej wojny światowej „katiusze". Obecnie strzelają one celniej, mają większą siłę ognia, a ich zasięg znacznie wzrósł.

Przedefilowały również samobieżne wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych. Pociski te na wielkich wysokościach niszczą samoloty oraz rakiety. Przy pomocy rakiety tego właśnie typu, pierwszym strzałem w dniu 1 maja br.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Składanie wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności na placu Zwycięstwa w Rzeszowie.
Na zdjęciu: Członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Wł. Kruczek. *Foto: M. Kopeć*

Gorączkowe dni Tarnobrzeskiego *Zagłębia Siarkowego*

Budowa kopalni siarki — w końcowym stadium

4 grudnia br. mają ruszyć pierwsze obiekty produkcyjne kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu. W celu zapewnienia surowca, kopalnia siarki w Piasecznie ma dostarczyć kombinatowi już w przyszłym roku ok. 1 miliona ton rudy siarkowej.

Oto relacja z Piaseczna:

Na wstępie kilka danych, obrazujących ogrom pracy, jaki włożyli budowniczowie piaseczeńskiej kopalni siarki od rozpoczęcia jej budowy, tj. od 1957 r.

Pragnąc dostać się do złóż rudy siarkowej, które eksploatowano dotychczas dla celów doświadczalnych, zdjęto tu 2,5 miliona m sześc. ziemi, wybudowano kilkadziesiąt stu dni, przy pomocy których odprowadzono około 35 mln m sześc. wody oraz przekazano do użytku urządzenia służące do oczyszczania wody z siarkowodoru. Na terenie kopalni oddano do użytku różne obiekty pomocnicze i socjalne jak warsztaty, garaże i magazyny, budynki biurowe, świetlice ze stołówką, łaźnie, wybudowano także drogi dojazdowe.

Obecnie budowniczowie kopalni koncentrują wysiłki na terminowym uruchomieniu mechanicznych urządzeń transportu i zwałowaniu mas ziemnych przykrywających rudę. Od tego uzależnione jest rozpoczęcie pełnej eksploatacji

(Ciąg dalszy na str. 2)

Od 23 grudnia br. do 7 stycznia 1961 r. — ferie zimowe w szkołach

WARSZAWA

W szkołach podstawowych, w szkołach podstawowych dla pracujących, liceach ogólnokształcących, liceach ogólnokształcących dla pracujących oraz w szkołach zawodowych i studiach nauczycielskich ferie zimowe trwać będą od dnia 23 grudnia 1960 r. do dnia 7 stycznia 1961 r. włącznie.

Ze względu na odrębną organizację pracy w szkołach rzemiosł budowlanych ustala się ferie zimowe w tych szkołach od 19 grudnia 1960 r. do dnia 14 stycznia 1961 r.

W dniu 6. XI. 1960 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki z okazji jubileuszu dziesięciolecia pracy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" udekorował wysokimi odznaczeniami zasłużonych członków zespołu.

Mira Zimińska - Sygietyńska została odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki rozmawia z Mirą Zimińską - Sygietyńską.

CAF — fot. Barącz

Witold Małcużyński w Polsce

2 bm. w czasie pobytu w Zakopanem Witold Małcużyński wraz z małżonką zwiedził muzeum J. Kasprowicza na Harendzie.

Na zdjęciu: Witold Małcużyński z członkami kapeli góralskiej, która witała pianistę na Harendzie.

CAF — fot. Olszewski

Łańcuckie storczyki — bezkonkurencyjne
Kwiat chryzantemy wielkości głowy człowieka

Furorę zrobiły na Międzynarodowej Wystawie Kwieciarskiej w Krakowie łańcuckie kwiaty. Storczyki wg oceny zwiedzających i naukowców okazały się bezkonkurencyjne, zaś białe wielokwiatowe chryzantemy po holenderskich — najpiękniejsze. Jak poinformował nas dyrektor ogrodu, jeden kwiat chryzantemy łańcuckiej jest wielkości głowy człowieka. Zachwycały zwiedzających również fiołki alpejskie. Wystawa trwała przez dwa dni, tj. 5 i 6 listopada. W pierwszy dzień profesorowie Szendel z Warszawy i Kamberski z Tarnowa wygłosili dwa wykłady na temat hodowli chryzantem wg najnowszych wymogów w oparciu o doświadczenia hodowlane ogrodników holenderskich i krajowych.

Warto zaznaczyć, że gatunki chryzantem zaprezentowanych na wystawie przez Holandię widzieliśmy po raz pierwszy. Piękne odcienie kolorów: pomarańczowego, żółtego i śnieżno-białego o kształcie kwiatów podobnych do naszych astrów przyciągały przed stoisko tłumy zwiedzających. (wa)

Przebył oceany — znalazł żonę w... Polsce

Latem tego roku przybył do Rozwadowa w odwiedziny do krewnych Polak ze Stanów Zjednoczonych. I tak mu się miejscowe dziewczęta podobały, że 63-letni kawaler postanowił wstąpić w związek małżeński. Wkrótce potem w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego udzielono ślubu „młodej" parze. Dozgonną towarzyszką 63-letniego pana została 27-letnia panna.

Ogółem wspomniany urząd udzielił 80 ślubów i zarejestrował 105 urodzin nowych obywateli, w tym 2 par bliźniaków. (b-a)

CIEKAWOSTKA DNIA

CZY TRUSKAWKI I MALINY BĘDĄ PONOWNIE OWOCOWAŁY?

Takie pytanie nasuwa się w związku z wiadomością, że w ogrodzie Wacława Roli z Lublińca Nowego zakwitły ponownie truskawki i maliny. Wacław Rola zajmuje się od kilku lat uprawą truskawek odmiany „Królowa Wirginia". 1 listopada przy porządkowaniu grządek ze zdumieniem zauważył, że 25 krzaczków truskawek pokryło się kwieciem. Kwiaty znalazł również na krzewach malin.

Czy Wacław Rola doczeka się drugiego zbioru truskawek i malin? To zależy chyba tylko od pogody...

Nasza „Ewa" nie jest radioaktywna

WARSZAWA

Przed uruchomieniem w czerwcu 1958 roku w Świerku pod Warszawą pierwszego polskiego reaktora atomowego „Ewa" — nasi specjaliści przeprowadzili niezwykle skrupulatne pomiary naturalnego promieniowania występującego w tamtej okolicy. Chodziło o to, aby uzyskać dokładne dane porównawcze dla późniejszych pomiarów radioaktywności występującej w Świerku. Jednym słowem, aby kontrolować później czy nie wystąpi tam pod wpływem prowadzonych badań reaktorowych zwiększenie tej promieniotwórczości, która normalnie wszędzie na naszym globie istnieje. Ostatnio przeprowadzono takie właśnie kontrolne pomiary, tak powietrza, okolicznych wód, jak i gruntów i roślin. Okazało się, iż obecnie występuje w Świerku radioaktywność... niższa aniżeli w 1958 roku, przed uruchomieniem reaktora.

Zjawisko to tłumaczy się bardzo prosto: w Świerku, podobnie jak i na całym świecie, opadła radioaktywność w związku ze zmniejszeniem liczby eksperymentalnych wybuchów bomb jądrowych i termojądrowych. Pokojowe prace z energią atomową, a więc i nasza „Ewa", nie powodują zanieczyszczeń radioaktywnych, nie stanowią groźby dla otoczenia.

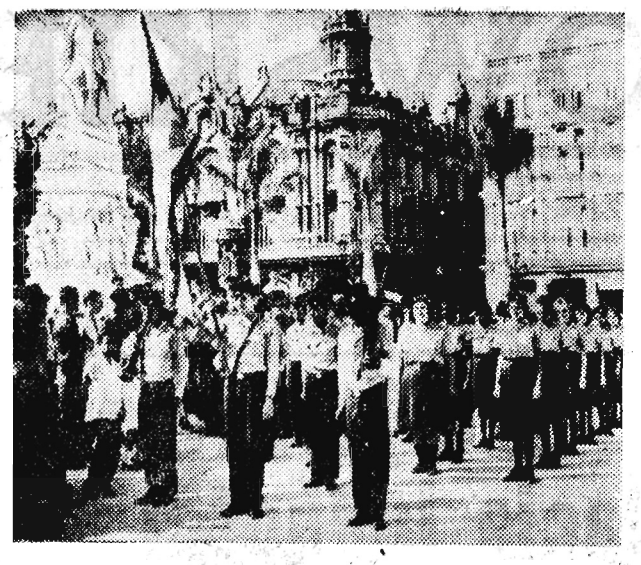

Fragment uroczystego ślubowania rewolucyjnej młodzieży Kuby w Hawanie, u stóp pomnika Jose Marti, wielkiego pisarza i bojownika o niepodległość Kuby w XIX wieku.

„Przysięgamy Ci, Jose Marti, że bronić będziemy naszego kraju przeciw wszelkim napaściom imperializmu yankesów" — głosiła rota przysięgi.

Fot — CAF

Dziś wybory w USA

● Gallup przewiduje: Kennedy może otrzymać 51 proc. głosów Nixon 49 proc. — zadecydują jednakże „niezdecydowani"

● Rozpaczliwa akcja pomocy Eisenhowera kandydatowi republikanów

NOWY JORK

W dniu dzisiejszym wyborcy amerykańscy zadecydują kto zostanie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych na następne 4 lata. Na dzień przed wyborami szereg dzienników, instytutów badania opinii publicznej podaje ostatnie przewidywania w sprawie szans obu kandydatów na fotel prezydencki USA. Wyniki ankiet wskazują, że przewaga kandydata partii demokratycznej senatora Kennedy'ego nad kandydatem republikańskim, Nixonem, nadal utrzymuje się.

Na 24 godziny przed wyborami „The New York Times" podaje w końcowym podsumowaniu ankiet przedwyborczych, że senator Kennedy prowadzi w 19 stanach, mających 244 głosy elektroralne, natomiast Nixon zdobył przewagę w 16 stanach 109 głosami elektoralnymi. Tak więc — według dziennika — Kennedy'emu brakuje do zwycięstwa 25 głosów (wymagana większość wynosi 269 głosów elektoralnych), Nixonowi zaś aż 160. „The New York Times" informuje dalej, że dane te uzyskane zostały po przeprowadzeniu bardzo szczegółowych badań w amerykańskich kołach politycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. We wszystkich prognozach przedwyborczych wysuwano jednakże jedno „ale". Podkreślano mianowicie, że decydujący wpływ na wyniki wyborów będą mieli niezdecydowani. Jeśli niezdecydowane stany poprą jutro senatora Kennedy'ego — jego zwycięstwo wyborcze nie ulega żadnej wątpliwości. Gdyby jednak katolicyzm Kennedy'ego postawiony został na szalę, Nixon mógłby uzyskać poparcie wahających się stanów i uzyskać nieznaczną przewagę nad swym rywalem.

Według ankiety Gallupa, senator Kennedy może otrzymać w dzisiejszym głosowaniu 51 proc. głosów, a Nixon 49 proc. Ankieta zaznacza, że niwelowanie różnicy między Nixonem i Kennedy'ym nastąpiło po włączeniu się do kampanii wyborczej prezydenta Eisenhowera. Instytut Gallupa podał, iż przed przystąpieniem Eisenhowera do kampanii przewaga Kennedy'ego nad Nixonem wynosiła 53 proc. do 47 proc.

Nowojorski dziennik „Daily News", który od kilkunastu dni prowadzi ankietę przedwyborczą, podaje, że przewaga Kennedy'ego nad Nixonem w stanie Nowy Jork jest bardzo duża i wyraża się stosunkiem głosów 54,8 proc. do 45,2 proc.

Wyniki ankiet poważnie zaniepokoiły administrację Eisenhowera, która stanęła w obliczu porażki wyborczej kandydata partii republikańskiej. W tej sytuacji prezydent Eisenhower zdecydował się wygłosić jeszcze jedno przemówienie telewizyjne, popierające kandydatury Nixona i Lodge'a. Obserwatorzy polityczni w Nowym Jorku podkreślają, że rozpaczliwa akcja prezydenta Eisenhowera na rzecz kandydatury Nixona poważnie poprawiła jego pozycję. Jak wiadomo, prezydent Eisenhower wystąpił z kilkoma przemówieniami przedwyborczymi w trzech kluczowych stanach amerykańskich: Nowy Jork, Pensylwania i Ohio.

Depesza gratulacyjna przywódców ChRL do przywódców ZSRR

MOSKWA

Z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przewodniczący KC KP Chin, MAO TSE-TUNG, przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej LIU-SZAO-TSI — przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych CZU TEH, premier Rady Państwowej ChRL — CZOU EN-LAI wystosowali depeszę gratulacyjną do N. CHRUSZCZOWA i L. BREŻNIEWA.

Naukowcy zapoznali się ze stanem prac archeologicznych w Przemyślu

Komisja Archeologiczna PAN (Oddział w Krakowie) zorganizowała ostatnio w Przemyślu na Zamku wizję lokalną odkrytych tutaj zabytków architektury wczesnośredniowiecznej. M. in. wzięli w niej udział: prof. dr St. Nosek, doc. dr Kalinowski, doc. dr Świechowski, kilku innych naukowców, a także przedstawiciele miejscowych władz. Stan dotychczasowych prac archeologicznych na przemyskim Zamku oraz ich wyniki omówił doc. dr A. Żaki — kierownik grupy archeologicznej.

Krakowscy archeolodzy pod kierownictwem doc. dr Żaki odkopali na dziedzińcu Zamku oraz poza jego obecnymi murami dwie, nadzwyczaj ciekawe pod względem architektonicznym i historycznym budowle z kamienia: obiekt sakralny — rotundę oraz pałacium, czyli dworzec książęcy. Budowle te są typu zachodniego, co ma bardzo ważne znaczenie historyczne. Archeolodzy datują ich powstanie na początek XI wieku, a więc panowanie Bolesława Chrobrego, a nie później jak Bolesława Śmiałego. Zdaniem naukowców rzadko kiedy zdarza się tak, jak to ma miejsce w Przemyślu, aby badania archeologiczne przynosiły tyle materiału historycznego.

Komisja zastanawiała się nad dalszym prowadzeniem prac archeologicznych w Przemyślu, a także wysuwała propozycje w sprawie stałego zabezpieczenia cennych odkryć. Proponuje się zabezpieczyć wykopaliska specjalnym pawilonem. Będzie to możliwe do przeprowadzenia w ramach projektowanej rekonstrukcji Zamku. s

Uroczystości w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zestrzelony został samolot amerykański „U-2".

Przez plac przesuwają się rakiety coraz większego kalibru. Na specjalnych platformach powoli przejeżdżają wielometrowe „cygara". Obecnie siły zbrojne ZSRR rozporządzają środkami bojowymi, o tak wielkiej sile ognia, jakiej nie miała jeszcze nigdy żadna armia świata. Gigantyczne rakiety balistyczne o wielkim zasięgu, szybkości i wysokim pułapie w każdych warunkach meteorologicznych z wyjątkową precyzją osiągają wyznaczony cel. Nie ma przed nimi obrony.

Zgodnie z tradycją, defiladę otwierali słuchacze uczelni wojskowych. Zebrani oklaskami powitali maszerujące jednostki marynarzy, wojsk ochrony pogranicza i desantu powietrznego.

Następnie rozpoczął się pochód ludności. Przez Plac Czerwony przemaszerowali sportowcy radzieccy. Grupy dzieci wręczyły kwiaty N. Chruszczowowi, A. Mikojanowi, F. Kozłowowi, A. Kosyginowi, L. Breżniewowi oraz szefom delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych i szefom delegacji innych partii robotniczych i komunistycznych, które przybyły do Moskwy na uroczystości październikowe.

Manifestanci niosą ogromny transparent głoszący: — „Wykonajmy siedmiolatkę przed terminem". Przez Plac Czerwony przechodzą członkowie brygad pracy komunistycznej, budowniczowie, naukowcy, którzy niosą makiety sputników i statków kosmicznych, młodzież szkolna, studenci.

Padają okrzyki na cześć partii i przywódców radzieckich, pokoju i przyjaźni między narodami.

Pochód ludności moskiewskiej trwał około trzech godzin.

* * *

MOSKWA

W dniu 7 listopada po południu rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wydał w Wielkim Pałacu Kremlowskim przyjęcie na cześć 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na przyjęcie przybyli członkowie delegacji bratnich partii robotniczych i komunistycznych wielu krajów świata, dyplomaci zagraniczni, politycy radzieccy, działacze partyjni i społeczni, przedstawiciele przedsiębiorstw i kołchozów, uczelni i działacze kulturalni. W przyjęciu wzięło udział około 2 tys. osób.

Gości witali: **Awerkij Aristow, Leonid Breżniew, Nikita Chruszczow, Jekaterina Furcewa, Nikołaj Ignatow, Froł Kozłow, Aleksiej Kosygin, Otto Kuusinen, Anastas Mikojan, Nuritdin Muchitdinow, Dmitrij Polanski, Michaił Susłow, Nikołaj Szwernik, Piotr Pospiełow.**

Szef rządu radzieckiego i przywódcy radzieccy wchodzący do Sali Georgiewskiej powitani zostali burzliwymi oklaskami. Uroczyście zabrzmiał hymn Związku Radzieckiego.

Uczestnicy przyjęcia wznosili toasty za rozkwit Związku Radzieckiego, następnie zebrani wysłuchali toastu za pokój na całym świecie, za wyzwolenie ludów kolonialnych spod jarzma kolonializmu, wygłoszonego przez NIKITĘ CHRUSZCZOWA.

Najlepsze siły artystyczne Związku Radzieckiego wystąpiły z koncertem dla uczestników przyjęcia.

Gorączkowe dni Tarnobrzeskiego Zagłębia Siarkowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

złóż rudy siarkowej. Dokonano tu już odbioru, po rozruchu mechanicznym, wielonaczyniowej koparki sprowadzonej z CSRS. Kolos ten o wadze 1.200 ton i wydajności do 1.000 m sześc. na godzinę służyć będzie do zdejmowania ziemi znajdującej się nad złożami siarki. Zakończony został także montaż zwałowarki o wydajności 1.800 m sześc. na godzinę. Będzie ona składać ziemię poza terenem kopalni. Za kilka dni przekazana zostanie kruszarnia rudy, gdzie odbywać się będzie początkowy proces kruszenia.

Brygady robocze kończą także prace przy montażu szybkobieżnego taśmociągu. Od jego uruchomienia uzależnione jest rozpoczęcie pracy wielonaczyniowej koparki.

Jak zapewnia zawiadowca kopalni w Piasecznie — inż. Warzybok, rozruch mechanicznych urządzeń transportu, który umożliwi całkowite zautomatyzowanie prac wydobywczych, nastąpi w ustalonym terminie, tj. w dniu święta górniczego, łącznie z przekazaniem do eksploatacji pierwszych obiektów zakładu przeróbki rudy siarkowej w Machowie. Roczna produkcja kopalni siarki w Piasecznie po pełnym jej uruchomieniu wyniesie 2,5 miliona ton rudy.

Wielki sukces polskich projektantów i wykonawców – budujemy w ChRL całkowicie zhydromechanizowaną kopalnię węgla

KATOWICE

Z polskich fabryk maszyn górniczych odeszły pierwsze urządzenia dla wielkiej, budującej się w Chinach w Lu-Cia-to całkowicie zhydromechanizowanej kopalni węgla. Do ChRL wyjechali również projektanci kopalni z Gliwickiego Biura Projektów Nowych Kopalń, aby sprawować nadzór nad pracami górniczymi i montażowymi.

Budowana obecnie kopalnia w Lu-Cia-to będzie swego rodzaju gigantem, gdyż po pełnym uruchomieniu wydobywać się w niej będzie ok. 9 tys. ton węgla na dobę. Niemal wszystkie czynności z zakresu urabiania i transportu węgla będzie wykonywała woda pod dużym ciśnieniem.

W kopalni, która zostanie całkowicie wyposażona w polskie maszyny i urządzenia zastosuje się szereg najnowocześniejszych rozwiązań technicznych. Pozwolą one m. in. na zautomatyzowanie wielu czynności.

Pierre Lagaillarde jest jednym z głównych oskarżonych w toczącym się obecnie w Paryżu procesie o zamach na bezpieczeństwo Francji.

Na zdjęciu: Lagaillarde w Algierze w czasie wypadków w dniu 24 stycznia.

Fot — CAF

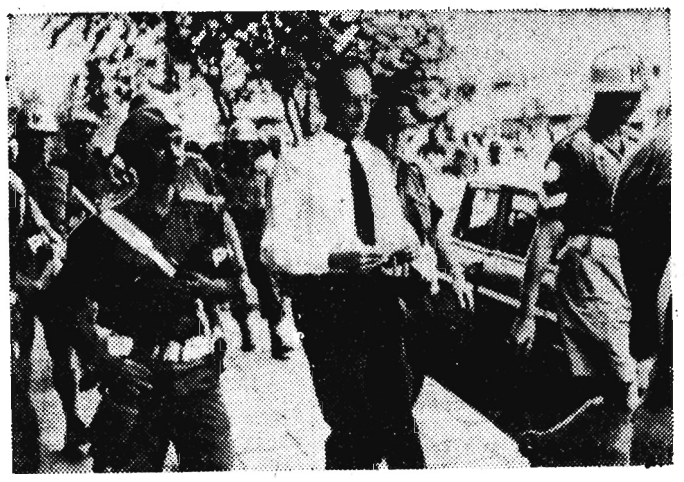

Korespondent agencji Associated Press H. Goldsmith został napadnięty w hotelu w Leopoldville przez bandę żołnierzy „pułkownika" Mobutu. Goldsmith naraził się „wszechwładnemu pułkownikowi" swoimi krytycznymi uwagami o postępowaniu Mobutu. Z opresji wyratowali Goldsmitha żołnierze Ghany z oddziałów ONZ (na zdjęciu). *Fot — CAF*

Zjednoczenie Niezależnych Socjalistów powstało w NRF

BONN

W niedzielę zakończył się w Dortmundzie kongres zachodnioniemieckich socjaldemokratów, którzy wystąpili lub wykluczeni zostali z SPD. Na kongresie powzięto decyzję w sprawie utworzenia Zjednoczenia Niezależnych Socjalistów oraz dokonano wyboru Komitetu Centralnego tego Zjednoczenia.

Zjednoczenie Niezależnych Socjalistów wraz z grupą postępowych elementów mieszczańskich, która podpisała tzw. „apel 36", ma wkrótce utworzyć nową partię pn. „Unia". Program uchwalony na kongresie w Dortmundzie został też w taki sposób opracowany, aby mógł być do przyjęcia przez elementy mieszczańskie.

W wyniku dwudniowych obrad, po wielu przeróbkach, przyjęta została rezolucja programowa Zjednoczenia, która m. in. domaga się:

1) przywrócenia demokratycznej konstytucji drogą anulowania tych wszystkich poprawek w latach 1954-56, które podporządkowały Niemcy zachodnie sojuszowi wojskowemu Zachodu, przede wszystkim anulowanie poprawki, która umożliwiła wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej;

2) przeciwstawienia się planowanej ustawie o stanie wyjątkowym, która oznacza koniec swobód demokratycznych i związkowych oraz legalizuje reakcyjną dyktaturę na wzór osławionej hitlerowskiej ustawy o pełnomocnictwach;

3) natychmiastowego zahamowania zbrojeń, wstrzymywania dalszego poboru do armii, zdemontowania urządzeń wojskowych, zawieszenia kredytów na cele wojskowe oraz przeznaczenia tych środków na budowę szkół, mieszkań i na popieranie postępowej nauki;

4) oczyszczenia rządu, administracji, sądownictwa oraz personelu nauczycielskiego z elementów, które aktywnie współdziałały z reżimem hitlerowskim.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to uchwalona rezolucja domaga się: wystąpienia NRF z wszelkich sojuszów pod warunkiem, że uczyni to samo NRD; wycofania wszelkich obcych wojsk z Berlina oraz zakazu działalności na obszarze Berlina urzędów, organizacji i instytucji działających na polecenie rządu i innych organów nadrzędnych nie uznających istnienia dwóch państw niemieckich; włączenia NRF do europejskiej strefy bezatomowej, o ile obejmie ona również NRD; poparcia wszelkich propozycji rozbrojeniowych; neutralizacji obu państw niemieckich na wzór Austrii; utworzenia ogólnoniemieckiej komisji składającej się z przedstawicieli obu państw niemieckich dla opracowania traktatu pokojowego; nawiązania stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami, które chcą utrzymywać takie stosunki z NRF.

Jak z tego wynika, program jest nie tylko kategorycznym potępieniem obecnej polityki rządowej. Jest to także policzek wymierzony obecnemu prawicowemu kierownictwu SPD i jego kapitulanckiej polityce.

Hillary na tropach Yeti?

LONDYN

Edmund Hillary, który poszukuje w Himalajach tajemniczego człowieka śniegu, znalazł skórę, którą towarzyszący mu szerpowie określili jako skórę Yeti.

Bailey Howard, który patronuje wyprawie Hillary'ego oświadczył dziennikarzom, że otrzymał list, w którym Hillary poinformował go, że znalazł skórę niezwykłego gatunku niedźwiedzia. **Wygląd tej skóry zgodny jest z szeregiem informacji opisujących wygląd Yeti.**

To nowe odkrycie wpłynęło na przedłużenie wyprawy Hillary'ego. Wyprawa miała wrócić do Katmandu około 8 grudnia. Z powodu ostatniego odkrycia została przedłużona do 20 grudnia.

Pierwsi w województwie w gromadzeniu SFBS

6 listopada Brzozów przeżył swój wielki dzień. Mieszkańcy tego powiatu zapisali na swoje konto sukces stawiający ich w rzędzie jednych z pierwszych w kraju — a pierwszych w województwie.

W dniu tym na ręce przybyłych specjalnie do Brzozowa: członka KC, I sekretarza KW tow. **Wł. Kruczka**, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN tow. **M. Kaczora** oraz sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu tow. **J. Rozborskiego** — złożono meldunek o przedterminowym, całkowitym wykonaniu rocznego planu zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

ZACZĘŁO się od mocnego postanowienia, które w dość lapidarnym określeniu zamknął I sekretarz KP PZPR w Brzozowie tow. Krupa: „ — Chcemy, by Brzozowskie było nie tylko pierwsze z litery na spisie powiatów naszego województwa".

Jak się weźmie pod uwagę warunki, brak kolei, złe drogi, brak przemysłu z prawdziwego zdarzenia, zasobów mineralnych (ropy tu tyle, co kot napłakał) — to rzucenie takiego postanowienia wydaje się, grzecznie mówiąc, fantazjowaniem... A jednak...

Brzozowskie wysunęło się na pierwsze miejsce w zbiórce funduszów na SFBS. Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego z powodzeniem dają sobie radę na rynkach zagranicznych, a i plan produkcji wykonano już w 100.1 procentach. Właśnie dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu — 43 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dodatkowa produkcja dostarczona przez zakłady przekroczy wartość półtora miliona złotych — o czym na akademii powiatowej mówił dyrektor zakładów tow. Wł. Jurczak.

* * *

ŻYCIE tu nie jest łatwe. Dowózka węgla więcej kosztuje niż on sam. Stąd starania miejscowych władz, zmierzające do wykorzystania miejscowych złóż gazu. 75 proc. rur już jest na miejscu. Chodzi tylko o limity...

I właśnie w haśle Wł. Gomułki: Tysiąc szkół na Tysiąclecie dopatrzyli się skutecznego środka na dźwignięcie swego rejonu na wyższy poziom gospodarczy. Im więcej mądrych, światłych głów — tym szybciej można stosować nowe lepsze metody pracy. Stąd zapał, z jakim tu gromadzono fundusze na SFBS. Ostatecznie szkoły w Brzozowskiem to nie tylko miejsce nauczania lecz i kadra nauczycielska, która bierze bardzo żywy udział w pracach społecznych podejmowanych przez poszczególne wsie.

Szkoły nam są potrzebne — mówi się tu powszechnie.

* * *

SUKCES jest tym cenniejszy, że zdobyty wysiłkiem całego społeczeństwa. Mieszkańcy wsi swoje zobowiązania wykonali w 96 procentach, zakłady przemysłowe w 120 procentach, swoje zobowiązania przekroczyli miejscowi rzemieślnicy, wiele słów uznania należy się lekarzom, nie mówiąc o nauczycielstwie, młodzieży szkolnej, dzieciach...

WIELKI DZIEŃ BRZOZOWA

Hasło: Tysiąc Szkół na Tysiąclecie — stało się platformą społecznego współdziałania. Każdy chciał być lepszy. Wsie na apel Bachórza podjęły współzawodnictwo: kto szybciej i więcej... Inicjatorzy wygrali ten szlachetny wyścig. Ale pozostali nie są wcale gorsi. Harta plan wykonała w 118 proc... Grabownica dalej zbiera i „odgraża" się, że więcej zgromadzi niż wsie przodujące w tej chwili... Zbiórka trwa nadal. Wykorzystywano każdą okazję i możliwość. Dochody z zabaw tanecznych — przeznaczane były na SFBS. Dzieci zbierały makulaturę, szkło, metale...

Ale najlepsze rezultaty osiągnięto drogą masowego inkasa. Trójki złożone z aktywu (w tym czołowy aktyw powiatu z sekretarzami KP, nauczyciele, lekarze) udawały się do poszczególnych wsi i tam na miejscu przeprowadzano zbiórki. Przy okazji wiele spraw wyjaśniono... Dość powiedzieć, że tą drogą w ciągu jednego tygodnia zebrano na wsi 201 tys. złotych.

Są też „rekordziści". Andrzej Wąsowicz przew. GRN z Harty sam na ten cel zebrał 17 tys. złotych. Nie sposób tu wszystkich wyróżnić, gdyż wszyscy zasłużyli na pochwałę łącznie z przewodniczącym Pow. Kom. Koordynacyjnej Budowy Szkół Kazimierzem Nowakowskim, Heleną Harczuk, zajmującą się żmudnym księgowaniem wpływających sum...

* * *

...A DZIECI i młodzież z „Ogólniaka" przyszły na akademię, na której Brzozów święcił i rocznicę Rewolucji i swój sukces — z wiązankami kwiatów. Wręczając je gościom, mówiły: dobrymi wynikami w nauce wyrażamy poparcie dla starań naszej partii i rządu zmierzających do utrwalenia pokoju. Były wdzięczne za troskę o warunki nauki.

— Dzieci, znaczna część młodzieży — mówił następnie tow. Kruczek — okropności wojen znają tylko z opowiadań rodziców. Traktują te opowiadania jak bajki, tyle, że straszne i smutne. Partia nasza, cały obóz socjalizmu stara się, aby wojna pozostała dla nich, dla dzieci i młodzieży tylko straszną... bajką.

Słowa te przyjęte były burzą oklasków; wywołały wzruszenie.

* * *

NIESTETY, końcowy akcent nie jest optymistyczny. Wprawdzie kilka powiatów zbliża się do mety, ale... powiat Kolbuszowa plan roczny SFBS wykonał zaledwie w... 18 proc. Radymno w 32 proc., Strzyżów w 48 proc. A przecież powiaty te nie znajdują się w gorszych niż Brzozów — warunkach. Proponujemy uwzględnienie brzozowskich doświadczeń. Do końca roku pozostało jeszcze trochę czasu. Może da się nadrobić zaległości. Trzeba je nadrobić!

E. J-C.

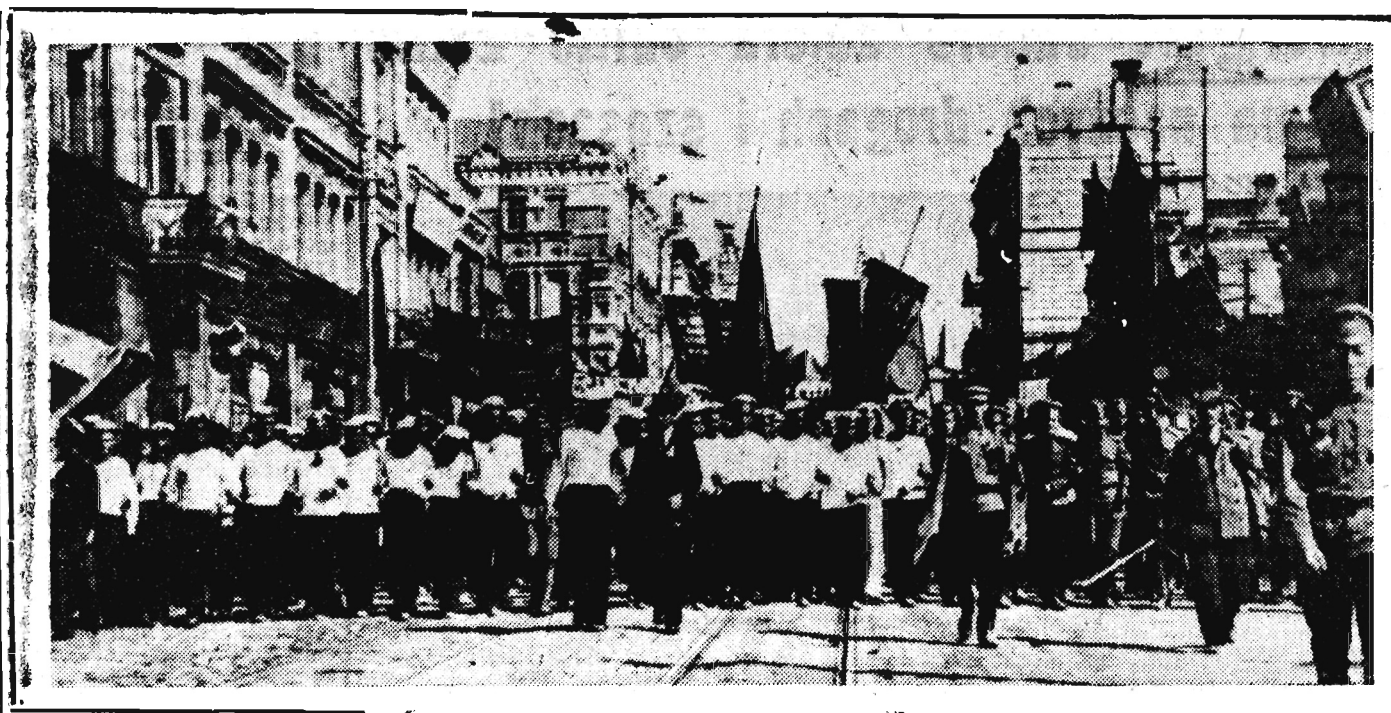

„...Z frontu i ze wsi, co dzień i co godzinę napływają wiadomości, że przytłaczająca większość żołnierzy w okopach i chłopów w powiatach popiera nowy rząd i jego ustawy o zaproponowaniu pokoju i o niezwłocznym przekazywaniu ziemi chłopom.

Zwycięstwo rewolucji robotników i chłopów jest pewne, ponieważ po jej stronie stanęła większość narodu".
(W. Lenin — „Do ludności" 20 listopada 1917 r.)

Na zdjęciu: 1 Maj 1917 rok — manifestacja robotników, żołnierzy i marynarzy we Władywostoku.

Zawsze w pamięci

IWAN TURKIENICZ był jednym z nielicznych członków tajnej organizacji Młodej Gwardii, którzy uszli cało z rąk hitlerowskich siepaczy. Dzieje Młodej Gwardii są naszym czytelnikom na ogół znane, choćby ze słynnej książki Fadiejewa wydanej w ZSRR pod tym samym tytułem i przetłumaczonej później na wiele języków świata, w tym również na język polski oraz z licznych publikacji prasowych, jakie na ten temat ukazały się w naszej prasie.

Turkienicz — jak wiadomo — zginął w walce o wolność ziemi rzeszowskiej. Poległ pod Głogowem, we wsi Bratkowice, w momencie przełamywania przez radzieckie wojska faszystowskiego frontu. Jego prochy spoczęły najpierw na głogowskim rynku, tuż obok ratusza, skąd później zostały przeniesione na cmentarz żołnierzy radzieckich w Wilkowyi. Tam właśnie stoi skromny kamienny obelisk, wzniesiony w hołdzie bohaterowi przez społeczeństwo Rzeszowszczyzny.

Iwan, z chwilą wkroczenia Armii Radzieckiej do Głogowa dowodził kilkunastoosobowym zwiadem wchodzącym w skład potężnego ugrupowania — I Frontu Ukraińskiego. Posiadał stopień lejtnanta. Razem ze swoimi żołnierzami mieszkał w namiocie rozpiętym wśród gęstych drzew małego sosnowego zagajnika. W wolnych chwilach jeździł konno, siadał za kierownicą „łazika" ćwicząc skręty, gwałtowne hamowania, szybkość lub oglądał seanse filmowe organizowane pod gołym niebem.

Jeździec był z niego dość tęgi. W jedną z niedziel na olbrzymich błoniach w rejonie Wygody komenda miasteczka urządziła coś w rodzaju zawodów hippicznych. Na starcie stanęło 17 najlepszych jeźdźców, a wśród nich Iwan Turkienicz. Dziwni to byli dżokeje i w ogóle dziwne zawody. Wszyscy ubrani w proste wojskowe spodnie i koszule z podkasanymi wysoko rękawami. Słońce prażyło niemiłosiernie. Konie wykonywały jakieś niezwyczajne tańce, chrapały, błyskając nerwowo ślepiami.

Na trasie położono kilka prowizorycznych przeszkód z faszyny i worków z piaskiem. Po bokach stali, siedzieli, lub przechadzali się żołnierze, czyniąc między sobą zakłady, który koń przyjdzie pierwszy na metę. Zamiast pieniędzy posługiwano się paczkami tytoniu i puszkami mięsnych konserw.

Zawodnicy stanęli już na starcie. Zapadła idealna cisza. Gniadosz Iwana wysunął się nieco do przodu, ale ten gwałtownie ściągnął go lejcami na swoje miejsce. Strzał. Czerwona rakieta zatoczyła łuk i spadła na ziemię. Konie pomknęły jak strzała. Jedna przeszkoda, druga, trzecia. Jeszcze 500 metrów... 300...200... Z setek gardeł żołnierskich wyrwał się głos: Iwan! Iwan! Turkienicz pędził niczym wicher. Prowadził. Meta tuż, tuż... Nagle! Koń Iwana zaczął zwalniać. Co się stało? W szeregach żołnierzy zakotłowało się... Iwan przyszedł na metę trzeci... Koń zgubił podkowę i stąd ta porażka.

Najbardziej nad tym bolał starszyna ze zwiadu Turkienicza, którego w oddziale powszechnie nazywano dziadkiem, z uwagi na podeszły wiek i sumiaste wąsy zakręcone kokietoryjnie do góry. Dziadek kochał Iwana jak swego syna i był pewny, że wygra ten zakład. Z rozpaczy i żalu zostawił na błoniach czapkę, która choć na oko żadnej nie przedstawiała wartości tym cenniejszą była dla właściciela, że przeszła z nim cały szlak bojowy: od Stalingradu aż tu do Polski. Starszyna chwalił się przed każdym tą czapką. Swoją drogą niezwykłe to było nakrycie. W środku, tam gdzie zazwyczaj znajduje się czoło widniały dwa niewielkie otwory. Dziadek pokazując je śmiał się: „O mały figiel, a byłbym został pod Przemyślem. Szkop na szczęście kiepsko mierzył. Widać, że w niebie nie ma dla mnie miejsca". I choć od tego czasu zafasował kilka innych czapek, wszystkie kładł na dno plecaka, a na głowę wkładał starą.

No i masz ci los. Czapka zginęła. Dopiero nazajutrz znalazł ją wśród sterty papierów, butelek i puszek.

Turkienicza znali wszyscy żołnierze nie wyłączając oficerów. O Jego bohaterstwie opowiadano sobie z ust do ust. Jednak najwięcej szczegółów z życia młodego lejtnanta znał dziadek. Lubił o Nim opowiadać, chwaląc się czynami swego dowódcy. O Nim i wnuczku Aloszy. Starszyna przepadał za rybkami. Bywało — brał do ręki prymitywną wędkę sporządzoną ze sznurka i szpilki, siadał nad brzegiem stawu i obserwując korek snuł opowieść o tym, jak to Iwan sam jeden przyprowadził nocą cennego faszystowskiego jeńca, majora, prosto z hitlerowskiego obozu albo o Aloszy, który kończy już dziewiąty roczek i chyba doskonale daje sobie radę z sieciami, buszując łódką po Wołdze. Kiedy korek podrygiwał starszyna milkł wyciągając raz kiełbika to znów mizerną karaśkę. Dziadek gderał licząc na jakąś większą sztukę, ale dużych ryb w stawie nie było. Mimo to zarzucał z powrotem wędkę ciągnąc dalej przerwaną opowieść.

Iwan sympatyzował z pewną dziewczyną z kompanii ruchu. Dziewczę było młode, ładne, o niebieskich oczach i lekko zadartym nosku. Cały oddział szumiał, że Turkienicz się w niej kocha. Często stała na głogowskim rynku, w miejscu, gdzie przecinają się ulice, manewrując kolorowymi chorągiewkami. Zdarzyło się pewnego dnia, że z bocznej ulicy wyjechał Turkienicz na zielonym jeepie i nie zważając na sygnał „stój" przemknął obok dziewczyny, wzbijając w górę tumany kurzu. Ta niewiele się zastanawiając, poderwała błyskawicznie pepeszę tnąc serią po kołach jeepa. Samochód stanął. Dziewczyna zbladła poznając w wysiadającym oficerze — Iwana. Kiedy o tym incydencie dowiedział się starszyna obiecał solennie natrzeć uszu tej smarkuli. Niech wie z kim ma do czynienia. Rozkaz rozkazem. Wprawdzie on by też na jej miejscu to samo zrobił, bo nie wiadomo, co to za wóz, ale ta dziewczyna za bardzo się mądrzy.

Wieczorem Turkienicz był obecny na występach artystycznych. Przyszedł pod rękę z dziewczyną, o czymś wesołym z nią rozmawiając, bo obydwoje śmiali się serdecznie, co wywołało grymas niezadowolenia na twarzy dziadka. Starszyna splunął na ziemię i powlókł się w stronę namiotu.

W kilka dni później w czasie penetracji terenu w rejonie Bratkowic, artyleria niemiecka zaczęła ostrzeliwać grupę zwiadowców prowadzonych przez Turkienicza. Jeden z odłamków ranił go w okolicy serca. Na nic nie przydała się natychmiastowa pomoc lekarska. 15 sierpnia o godzinie 14, lejtnant Iwan Turkienicz zakończył życie.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, pożegnalnych salw karabinowych, płaczu żołnierzy, powodzi kwiatów przyniesionych przez społeczeństwo miasteczka pochowano Go na głogowskim rynku. Do mogiły zbliżył się starszyna. Przerażająca bladość okryła jego twarz. Stał zadumany. W pewnym momencie zerwał z głowy czapkę i rzucił ją na trumnę. Ofiarował swemu dowódcy to co było dla niego najdroższe...

Pamięć o Iwanie Turkieniczu nie zaginie u nas nigdy.

E. WISZ

Przypływ fali telewizyjnej

Nawet brak stacji telewizyjnej na naszym terenie nie może powstrzymać wzrastającego zainteresowania małym ekranem. Świadczy o tym chociażby fakt, że mieszkańcy naszego województwa zakupili w ciągu trzech kwartałów br. 185 sztuk aparatów telewizyjnych. Dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza szerokoekranowe aparaty z importu „Narcyzy" produkcji czeskiej i niemieckie „Rekordy".

Już w najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży doskonałe aparaty radzieckie „Temp 3". W naszych warunkach tego typu aparaty — bardzo czułe, mają szczególne zastosowanie.

Oczekując na własną stację telewizyjną nie rezygnujemy równocześnie z aparatów radiowych których w ciągu trzech kwartałów br. nabyliśmy aż 16.5 tys. sztuk na sumę przeszło 18 mln złotych. (w)

Przyspieszy budowę dróg

Na terenie naszego województwa istnieje tylko jedna baza obsługi maszyn drogowych, która mieści się w Radymnie. Aby nasze rejony eksploatacji dróg publicznych nie były zmuszone do wywożenia maszyn i urządzeń do naprawy aż do Poznania i Wrocławia zaplanowano tu budowę nowej hali montażowej. Na ten cel przeznaczono milion złotych. Wówczas placówka ta będzie mogła remontować o 200 proc. więcej maszyn i urządzeń.

Dzieci w rocznicę Rewolucji

Meldunek Samorządu Szkolnego o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 43 rocznicy Rewolucji Październikowej.

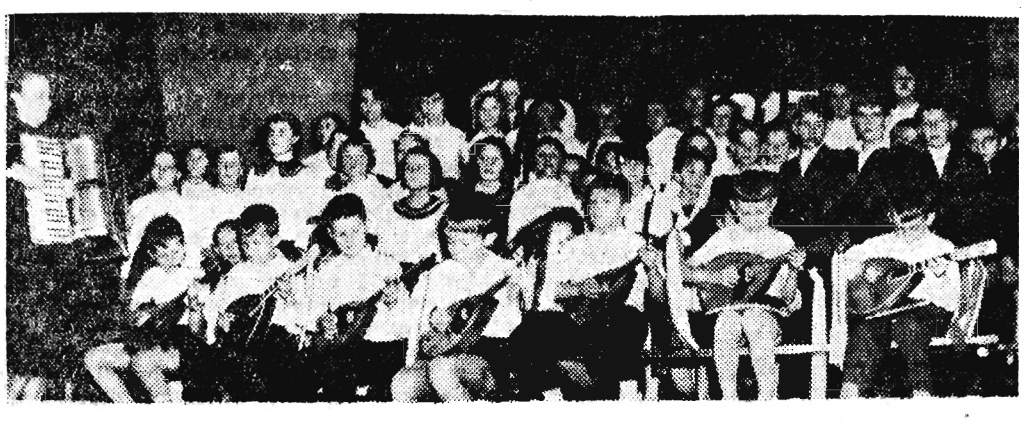

Występ zespołu dziecięcego podczas akademii ku czci Rewolucji Październikowej w Szkole nr 6 w Rzeszowie.

Uwaga! Śmierć zbiera obfite żniwo na naszych drogach i szosach!

JEDNĄ Z GŁÓWNYCH PRZYCZYN — BRAK NALEŻYTEGO OŚWIETLENIA POJAZDÓW

Jak wynika z danych statystycznych za 3 kwartały br. stan bezpieczeństwa na drogach woj. rzeszowskiego — mimo dużych wysiłków ze strony MO — uległ znacznemu pogorszeniu. Zanotowano wzrost liczby wypadków drogowych oraz ich skutków. Nie można tego tłumaczyć wyłącznie wzrostem ilościowym pojazdów mechanicznych. Jeśli bowiem wzrost ten określa się cyfrą ok. 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego, to ilość wypadków wzrosła w tym czasie o przeszło 30 proc. W ciągu 9 miesięcy br. zanotowano w województwie rzeszowskim 838 wypadków drogowych, w których straciło życie 59 osób, rozbiciu uległo 611 pojazdów, a prowizorycznie obliczone straty sięgają już 1.200.000 zł. Dodajmy, że szereg dalszych ofiar tych wypadków zmarło w szpitalu, że wiele innych zostało na całe życie kalekami.

Sprawa jest poważna, a przeciwdziałanie wypadkom bardziej skutecznymi niż dotąd środkami — wprost niezbędne. Organa MO zwróciły przy tym szczególną uwagę na fakt, że są powiaty, w których wypadki drogowe mają miejsce bardzo często. Należą do nich głównie: Dębica, Jasło, Krosno, Sanok, Leżajsk i Mielec.

Stwierdzono też, że ponad 14 proc. wypadków spowodowanych zostało przez woźniców prowadzących zaprzęgi konne i rowerzystów — na skutek braku należytego oświetlenia pojazdów w godzinach wieczornych i nocnych. Na braki te organa MO stale zwracają im uwagę — niestety, rezultaty jak dotąd są znikome. Chłopi z jakimś niezrozumiałym uporem i niechęcią odnoszą się do obowiązujących w tej mierze przepisów. Ryzykując własnym życiem i mieniem — chyba przez

Oto tragiczne skutki nieprzestrzegania przepisów drogowych.

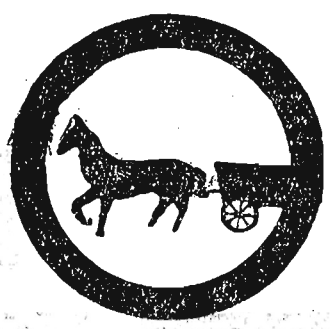

Zapamiętaj sobie ten znak — jest to zakaz wjazdu zaprzęgów konnych.

zwykle niedbalstwo nie zabierają z sobą na nocną jazdę lamp naftowych. Wielu nie dba nawet o to, by chociaż mieć przy wozie małe, czerwone szkiełko odblaskowe.

Nie pomagają żadne tłumaczenia, wyjaśniania i przekonywania. A tymczasem: 24 września br. na szosie w rejonie Niebylca autobus PKS najechał na nieoświetloną furmankę, rozbijając ją i uszkadzając pojazd. 31 października br. w Przybyszówce pow. Rzeszów samochód osobowy najechał na nieoświetloną furmankę Ludwika Koryla. Wóz i samochód rozbite, kierowca ciężko ranny, a furman? Ten pobiegł zaraz do znajomego, pożyczył lampę, rozbił ją i wrzucił pod wóz, twierdząc, że to właśnie podczas wypadku została rozbita. Patrol MO nie dał się jednak wprowadzić w błąd, szybko stwierdził przyczyny wypadku (brak oświetlenia wozu) i pociągnął Koryla do surowej odpowiedzialności. Nie pomogły chytre sztuczki, z których wynikało przede wszystkim to, że chłop wiedział doskonale, co było istotną przyczyną wypadku. Na pewno już nigdy nie pojedzie nocą bez świateł.

Bywa jednak i gorzej. Są wypadki, że woźnica zostanie zabity na miejscu lub ciężko ranny albo też, że ofiarą jego niedbalstwa padnie kierowca samochodu lub jadące z nim osoby. Podobnie rzecz ma się z wieloma rowerzystami. Jeżdżą nocą po ciemku, bez lampek oświetleniowych przy kierownicy, bez światełek odbłyskowych na tylnym wachlarzu.

Niedawno, na drodze Trzciana — Bratkowice pow. Rzeszów, jeden z takich rowerzystów dostał się pod koła motocykla, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Również motocyklista został ciężko ranny, a oba pojazdy rozbite. Oto skutki lekceważenia przepisów. Przykładów takich można by przytoczyć sporo.

Nic więc dziwnego, że władze powiedziały sobie — dość pobłażania! Jeśli nie pomagają wyjaśniania i przekonywania, trzeba zaostrzyć sankcje w stosunku do opornych i opieszałych, trzeba karać ich mandatami, a równocześnie wszystkie nie posiadające należytego oświetlenia furmanki, rowery i motocykle zatrzymywać na punktach kontrolnych aż do rana. Bez względu na to czy się komuś śpieszy, czy nie.

Taką właśnie akcję postanowiły przeprowadzić organa MO i Wydziału Komunikacyjnego WRN w bieżącym miesiącu, począwszy od dnia dzisiejszego. Podzielono ją na trzy etapy — pierwszy (od 7—13 bm.) to wzmożone kontrole ruchu drogowego w godzinach nocnych i zwracanie uwagi, czy — powiedzmy — wyjaśnianie opieszałym i opornym niesłuszności ich stanowiska. Równocześnie po wsiach, w szkołach i zakładach pracy przeprowadzane będą spotkania z MO dla przeprowadzenia akcji propagandowo-wyjaśniającej. Drugi etap — to kontrola z adnotacją nazwisk osób nadal nie stosujących się do wspomnianych przepisów. Trwał on będzie od 13 do 21 bm. Po tym dniu nastąpi trzeci etap — to jest surowe stosowanie sankcji karnych w stosunku do opornych i zatrzymywanie pojazdów aż do świtu. A mandat nie będzie opiewał na kwotę niższą jak 50 złotych.

Radzimy więc, aby wszyscy właściciele furmanek i rowerów zaopatrzyli się natychmiast w lampy naftowe czy elektryczne (rowerzyści) oraz w przepisowe szkiełka odblaskowe. Tym bardziej, że wszystkie GS są w nie należycie zaopatrzone, a jeżeli nie — mają obowiązek natychmiast dostarczyć je do sklepów. Po 21 bm. żadnego tłumaczenia nie będzie.

Ważne jest również i to, by każdy woźnica czy rowerzysta — podobnie jak szofer, czy motocyklista — przed udaniem się w drogę skontrolował stan techniczny pojazdu oraz... by wiedział co oznaczają poszczególne znaki drogowe. Stwierdza się bowiem, że wielu rowerzystów (a furmani to już nagminnie) nie orientuje się w znakach i nie stosuje się do nich.

W związku z tym władze komunikacyjne wydały zarządzenie, że każdy rowerzysta musi do 1 grudnia br. złożyć egzamin ze znajomości przepisów ruchu drogowego i posiadać przy sobie odpowiednie zaświadczenie. Kursy takie zostaną przeprowadzone masowo przez Związek Motorowy, LPŻ, organizacje młodzieżowe, szkoły i rady zakładowe. Ogromną pomocą dla wszystkich będzie tu wydana ostatnio broszura „Zasady ruchu drogowego" (autor por. Stawęcki — cena 5 zł), którą można nabyć w każdym sklepie „Domu Książki". Ponadto KW MO dostarczy na wieś szereg ulotek informacyjno-instruktażowych, a funkcjonariusze kontroli ruchu drogowego MO przeprowadzą dodatkowe spotkania z ludnością wiejską, młodzieżą i załogami naszych zakładów pracy.

Po 21 bm. nie radzimy jednak nikomu ryzykować jazdy bez świateł. Dla własnego przede wszystkim bezpieczeństwa, a poza tym, by nie narazić się na przykre skutki administracyjno-karne. Wtedy nie będzie żadnego tłumaczenia.

J. Ch.

NIECH DZIĘCIOŁY

BYŁO TO DUŻO, DUŻO WCZEŚNIEJ, zanim dzielny wojak Szwejk pomaszerował na przesławną wojnę, aby przysporzyć blasku chwały dla tronu miłościwie panującego austriackiego monarchy. W galicyjskiej wiosce Skołyszyn zebrali się w karczemnej izbie zacni gospodarze, celem podjęcia decyzji o doniosłym znaczeniu: budować w gminie szkołę czy nie budować?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie była dla nich trudna: oczywiście budować! Przecież to dla naszych dzieci, wnuków i prawnuków. Niechże przynajmniej nasze dzieciska mają jaśniej w głowie!

No i uchwalili. Od kilkudziesięciu lat stoi w Skołyszynie drewniany budyneczek szkolny, który każdego ranka napełnia się rozgwarem dzieciarni. Budynek obecnie zbyt ciasny, nie może pomieścić wszystkich uczniów. Inicjatorzy budowy nie przewidzieli bowiem, że w trzecim ich pokoleniu znów trzeba będzie postawić problem: budować nową szkołę czy nie budować?

Aktualny kierownik pedagogicznego grona informuje mnie o trudnościach powszechnego nauczania: dzieci z każdym rokiem coraz więcej! W małych, ponurych izbach uczą się na dwie zmiany. Za trzy lata prawdopodobnie ilość uczniów wzrośnie przynajmniej o jedną trzecią. A wtedy... a wtedy wielu adeptów początkowego nauczania będzie musiało uczęszczać do innych szkół, oddalonych od Skołyszyna spory szmat drogi. Skołyszyński obiekt szkolny w żadnym wypadku nie pomieści wszystkich uczniów. Państwo ludowe inwestuje ogromne sumy na rozwój oświaty, w pierwszym rzędzie jednak przystępuje do budowy szkół tam, gdzie widzi dobre chęci i finansową pomoc ze strony miejscowego społeczeństwa.

Kierownik szkoły, zamiast dalszego monologu na ten temat, uderza butem w ścianę starego budynku. Ze ściany sypie się próchno.

— W okresie wojennym padła gdzieś chyba w pobliżu bomba, bo cała ściana jest pokłuta dziurami od odłamków — robię uwagę.

— Nie. Coś innego jest tego przyczyną — wyjaśnia kierownik. Po prostu często przylatują tu z pobliskiego parku dzięcioły. Czują w zbutwiałym drewnie smaczne kąski i rąbią dziobami aż dudni w całym budynku szkolnym! A propos: dzisiaj wieczorem odbędzie się u nas zebranie gromadzkie, poświęcone sprawom budowy nowej szkoły. Może uda mi się przekonać ludzi o konieczności tej inwestycji.

• • •

WZNOSZENIE NOWEJ SZKOŁY w Skołyszynie nie jest problemem nowym: mówi się o tym bodaj od pięciu lat. Założony został nawet Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Jest już przygotowana szkolna parcela w centralnym punkcie wioski, jest opracowana dokumentacja techniczna. Według niej — ma to być piękny obiekt: kilka dużych, jasnych sal, mieszkanie dla nauczycieli, świetlica i biblioteka, pomieszczenia dla zajęć ręcznych, pomocy szkolnych, zaplecze gospodarcze. Koszt budowy — około 2.900 tysięcy złotych.

Budową szkoły zainteresowane są trzy pobliskie wsi: Siedliska, Sławęcin, Skołyszyn. Ludność: kilkaset rodzin, około 2 tys. mieszkańców. Aby budowa mogła ruszyć już w najbliższym czasie, społeczeństwo powinno dać swój wkład w robociźnie, materiałach budowlanych lub w pieniądzu — na ogólną sumę kilkuset tysięcy złotych.

Pozornie wygląda to odstraszająco; w rzeczywistości jest to suma realna, jak na warunki Skołyszyna.

Przez wieś przepływa rzeka Ropa — a więc kamień, żwir i piasek jest na miejscu. Pozostaje tylko kwestia zwózki. Jeśli zrobią to własnym sprzężajem, zaoszczędzą przynajmniej 30 tysięcy złotych. Zgaszenie i zadołowanie wapna, wykopy pod fundamenty i inne prace ziemne, wykonane przez ludzi ze Skołyszyna, mogą przynieść tyleż samo oszczędności.

W gromadzie jest cegielnia GS, w której pracują mieszkańcy Skołyszyna i okolicznych wiosek. A gdyby tak poświęcić dwie lub trzy „ceramiczne niedziele" na ów cel? Cegłę na szkołę można byłoby wyprodukować we własnym zakresie; wraz ze zwózką na plac budowy, daje to blisko dziewięćdziesiąt tysięcy złotych czystego zarobku. Niefachowa robocizna podczas wznoszenia murów, własny transport innych materiałów budowlanych, niewątpliwie pozwoli również zaoszczędzić przynajmniej kilkanaście tysięcy.

Poza tym, gdyby każda rodzina wyraziła zgodę na opodatkowanie się na ów cel, przypuśćmy przeciętnie na sumę 20 złotych miesięcznie — w ciągu dwóch lat, budowa szkoły w Skołyszynie mogłaby ruszyć już na przyszłą wiosnę. Można również pomyśleć o zorganizowaniu jakichś imprez, dochodowych zabaw wiejskich; doświadczenie mówi, że zyski z tego rodzaju przedsięwzięcia nie są małe.

• • •

NA ZEBRANIE PRZYSZŁO kilkudziesięciu przedstawicieli gromady Skołyszyn. Przewodniczący zebrania — ob. Ziemski przypomniał zebranym cel narady i wezwał do dyskusji. Kierownik szkoły również odświeżył pamięć zebranych, informując, że jak dotychczas — na koncie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły w Skołyszynie jest zaledwie 50 tysięcy złotych, uzyskanych z dochodowych imprez, czyli popularnych wiejskich potańcówek — powiedzmy — przy lampce wina.

— W sam raz wystarczy na pokrycie kosztów uroczystości po wybudowaniu szkoły! — zadowcipkował ktoś smętnie.

Zebrani przyznali mu rację i zapadło tak wyśmienite milczenie, że słychać było cichutkie brzęczenie muchy za piecem.

— To w takim razie prosimy obecnych tu na sali przedstawicieli prasy, aby zabrali głos w dyskusji — zadecydował krótko przewodniczący Ziemski.

Zdumienie dziennikarzy nie miało granic. Przyjechali przecież po to, aby właśnie przysłuchać się dyskusji, zorientować się ogólnie w trudnościach i kłopotach przy realizacji tej niezbędnej inwestycji budowlanej, wesprzeć moralnie ewentualną inicjatywę ludzi ze Skołyszyna. A tu masz! Organizuj im dyskusję, żeby można było coś niecoś przynajmniej zanotować w protokole! Podejmuj za nich zobowiązania!

— Może szkoła w naszej wsi nie jest potrzebna? — zapytuje kierownik, zirytowany nieco takim obrotem sprawy.

— E, potrzebna to ona jest, ale może zaczekać, aż samo państwo wybuduje? — zastanawia się mimochodem ktoś z zebranych. Władze powiatowe obiecały nam wybudo-

Jeszcze jedna nowość w przemyśle

Dębicka Fabryka Farb i Lakierów zamierza już wkrótce przystąpić do produkcji niewytwarzanych dotąd lakierów poliestrowych. Lakiery te stanowią nowość w przemyśle, są to bowiem wyroby bezrozpuszczalnikowe.

Poliestry posiadają w porównaniu z tradycyjnymi lakierami nitro — również i inne zalety, jak większą trwałość błony, lepszy połysk oraz odporność na działanie temperatury, kwasów itp.

Uruchomienie tej produkcji w kraju pozwoli bardziej zaktywizować eksport mebli. Roczna wartość produkcji tych lakierów wynie sie 40 mln złotych.

wa

Nie wszyscy rozumieli, inni domyślali się piąte przez dziesiąte, ja zaś nie byłbym nic wiedział, o czym ta pieśń płacze i szlocha, gdyby nie stary Kubiczek, który umiał po niemiecku i tłumaczył ją kamratom koło niego stojącym. A więc to jest tak:

— Serwus kamratku, serwus, już jest koniec z tobą. Byłeś porządnym kumplem, więc szczęść ci Boże! Ostatni raz zjechałeś na dół żeby już nie wyjechać na wierzch. Przeto pozdrawiamy cię na tej czarnej drodze serdecznym: Szczęść Boże! I chociaż już zamknąłeś oczy, otworzą ci się w niebie, a my wszyscy, co do jednego, przyjdziemy za tobą i pozdrowimy cię: Szczęść Boże!...

Pięknie to przetłumaczył i kamraci naokoło Kubiczka stojący stali się teraz jeszcze bardziej smutni.

Uprosiłem jednego pisarczyka, żeby mi dał ową pieśń z nutami. Dał ochotnie A że już zmierzch zapadał, przeto ludzie zaczęli się rozchodzić. Deszcz wciąż siąpił.

— 84 —

Matka prowadziła Władkę pod rękę. Tamten młody inżynier, który towarzyszył Stasi podczas pogrzebu i który pocieszał ją po czesku w cechowni, objął ją lewym ramieniem wpół, zasłonił parasolem, a ona położyła głowę na jego ramieniu i tak szli przytuleni do siebie.

Ludzie oglądali się za nimi i szemrali:

— Patrzcie, patrzcie! Ten młody inżynier, Jaromir Fuchs znowu upatrzył sobie nową galankę.

— Upatrzył? A po jakiemu? — dziwili się ci, którzy nie znali inżyniera Jaromira Fuchsa.

— Przecież to znany babiarz w całej Karwinie! Już ma trzy zowitki!

Było mi bardzo przykro, że Stasia przytula się do takiego babiarza Jaromira Fuchsa, który już ma trzy zowitki, czyli troje nieślubnych dzieci z trzema dziewczynami. Teraz gotów mieć czwarte ze Stasią. Pomyślałem, podniosłem kamień i cisnę w tego łajdaka!... Nie uczyniłem tego, bo lękałem się, że mógłbym trafić w Stasię.

Przed domem zatrzymali się, bo matka zaczęła szukać klucza od mieszkania w szparze pod podłogą. Pomagał jej inżynier Fuchs i świecił zapałkami. Podszedłem wtedy do Stasi i szepnąłem:

— Stasia!...

W to jedno, jedyne słowo włożyłem całe ogromne piekło zazdrości i ogromne niebo zranionej miłości. Serce rwało mi się na strzępy.

Spojrzała na mnie jak nieprzytomna i zapytała po chwili:

— Co chcesz?...

Zauważył nas inżynier Fuchs. Zauważył również, że ująłem oburącz dłoń Stasi i że Stasia wyrywa ją i odpycha mnie.

— Przebacz, Stasiu — mamlałem — zegarek...

— Dzi pricz, ty zatracony zmrzaku! — wrzasnął inżynier Fuchs, uderzył mnie w twarz i kopnął w tyłek.

— 85 —

Nie wiem co się wtedy ze mną stało. Pociemniało mi w oczach. Tyle jeszcze dostrzegłem, że Fuchs przygarnął Stasię do siebie, ona zaś zarzuciła mu dłonie na kark i przytuliła się do niego. Wtedy stało się to, czego do dzisiaj żałuję. Schyliłem się, zgarnąłem w dłoń kęs gęstego błota i cisnąłem w nich obojga.

— Ty szupo! — wykrztusiłem najbardziej obelżywe słowo, jakie może godzić w cześć dziewczyny. I uciekłem. Zegarka nie oddałem. Już nigdy nie miałem sposobności go oddać. Stasia wyjechała za pięć dni z Władką. Gdzieś do Galicji. I zegarek został u mnie. Teraz kołysze się na łańcuszku w szafie, kołysze się jego dewizka w kształcie trupiej główki a przez niedomknięte okno dochodzi mlaskanie deszczu i szum Olzy.

Ha, dawne to wspomnienia!

Rozdział piąty, w którym jest mowa o drugim zegarku i o tym, jak Erika chciała stać się Judytą.

Dlaczego dzisiaj przypomniały mi się woskowe nieboszczyki z panoptikum tego łajdaka Wencla Navrata — nie wiem. Może dlatego, że nieboszczyk Robert Kuczaty, którego wczoraj grzebałem, był zupełnie podobny do woskowego arcyksięcia Maksymiliana.

Woskowy arcyksiążę Maksymilian leżał w szklanej trumnie, Kuczaty w trumnie skleconej z kilku desek. Arcyksiążę Maksymilian, nakręcony korbką na plecach, dychał ciężko i udawał nieboszczyka, który, tylko czekać, wstanie ze swej szklanej trumny i zacznie się awanturować. Nieboszczyk Kuczaty miał dłonie złożone nabożnie na brzuchu, koło trumny paliły się świeczki wetknięte w szyjki pustych butelek po wódce i piwie, był obłożony świętymi obrazkami i wcale nie miał zamiaru wstawać.

W każdym razie w tym ich wielkie podobieństwo, że obaj marnie zeszli z tego świata.

(cdn)

NADAL KUJĄ...

wać szkołę, to z pewnością kiedyś wybudują bez naszej fatygi.

Kilka osób pomrukując, przyznaje mu rację, ale większość dyplomatycznie milczy.

Pod koniec zebrania dyskusja zaczyna się rozkręcać. Przedstawiciel kółka rolniczego deklaruje w imieniu swej organizacji 10 tys. zł. Przedstawiciel GS również obiecuje. Inny przypomina, że w gromadzie istnieją dwie spółdzielnie produkcyjne, może więc i one coś kapną...

Pracownicy kolejowi przeznaczyli już wprawdzie na fundusz szkoły 8 tysięcy złotych, ale dodatkowo obiecują przepracować 60 dniówek przy wykopach ziemnych. Niezależnie od tego, postanawiają wykonać wszystkie inne zobowiązania, jakie podejmie cała gromada. Zawiadowca stacji Skołyszyn — ob. Stanisław Kaba informuje, że oprócz innych zobowiązań, jakie podejmie gromada, on sam przeznaczy dodatkowo ze swojej kieszeni tysiąc złotych na fundusz szkolny.

A więc są w Skołyszynie rozumni ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że budowa szkoły to nie tylko interes państwa, ale również interes wszystkich obywateli w gromadzie.

Niestety, większość na sali milczy, lub sprzecza się czy uchwalić na fundusz budowy szkoły jednorazowo 100 złotych od każdej rodziny, czy też mniej.

Ktoś z obecnych zgadza się, że owszem, sto złotych można dać, zwłaszcza w kilku ratach. Inny, oburzony głos przypomina, że gromada od piętnastu lat nie podjęła żadnego poważniejszego czynu społecznego. A stać nas na to! — kończy z rozgoryczeniem.

— Mamy w gromadzie dwie spółdzielnie produkcyjne, czekamy na ich czyn! — uzupełnia przewodniczący Ziemski.

—No, no, nie bądź taki zuch! — mruczy pod nosem jakaś osoba, siedząca w pobliżu dziennikarza. — Był w spółdzielni, to uciekł, założył sobie prywatny tartak, pieniążki mu się sypią jak trociny spod piły...

Wstaje wreszcie jeden z tych zuchów, co to zawsze lubią zabierać głos w sprawach formalnych:

— Obywatele! — mówi — po co my tu będziemy się męczyć, aby coś uchwalić, kiedy na sali nie ma quorum i dlatego zebranie będzie nieważne.

Obywatele Skołyszyna przyjęli z ulgą owe oświadczenie i czym prędzej chwycili za czapki

— Uważam zebranie za skończone! — oświadczył z powagą przewodniczący Ziemski.

* * *

POSTRONNY OBSERWATOR nie mógł wynieść ze skołyszyńskiego zebrania optymistycznych wniosków. Z prywatnych rozmów można było wyczuć, że mieszkańcy Skołyszyna mają żal do swoich pradziadków: nie wybudowali im od razu jakiejś dużej, murowanej szkoły, a postawili, psiakość, drewnianą, małą chałupkę, dzieciołom jeno na uciechę!

Mieszkańcy Skołyszyna zapominają o tym, że przyszłe pokolenie tym razem ich będzie sądzić, chwalić lub ganić. Ale cóż ich to wszystko obchodzi? Aby jakoś się żyło! Nauka nie zając, nie ucieknie.

Niech dziecioły nadal kują!...

STANISŁAW RAMS

Przygotowania do IV Kongresu Techników Polskich

Wprawdzie dopiero w roku przyszłym, dokładnie 12—14 lutego 1961 r. we Wrocławiu odbędzie się IV Kongres Techników Polskich, to prace przygotowawcze są już poważnie zaawansowane. Wiele uwagi zbliżającemu się kongresowi poświęcają również przodujący robotnicy, technicy, inżynierowie, naukowcy z woj. rzeszowskiego.

Przy Wojewódzkim Komitecie Porozumiewawczym NOT, powołano Wojewódzki Komitet Organizacji Kongresu, w którego skład wchodzi 37 osób. Równocześnie z tym rozpoczęło działalność 10 sekcji branżowych. Zadaniem sekcji jest opracowanie programu szeroko zakrojonej dyskusji, która poprzedzi kongres i będzie miała miejsce we wszystkich zakładach pracy.

Opracowany w ten sposób program nie będzie hamował w niczym inicjatywy poszczególnych zakładów. O charakterze dyskusji, dostosowaniu jej do potrzeb danego środowiska decydować mogą koła zakładowe Stowarzyszeń Naukowo - Technicznych. Dyskusja przedkongresowa trwać będzie do 15 grudnia. Następnie plon dyskusji i prac sekcji problemowych i branżowych w formie referatów i wniosków przedstawiony zostanie na Wojewódzkim Zjeździe Przedkongresowym. Wnioski ostateczne przedstawione zostaną Głównej Komisji Organizacji Kongresu.

Współpraca naukowców z organizacjami partyjnymi, dyrekcjami zakładów, pozwala przypuszczać, że rzeszowscy technicy na swój kongres przyjdą z bogatym dorobkiem.

Na eksport

Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wysyłają za granicę nie tylko prawidełka do butów które cieszą się popytem w kilku krajach zachodnich. Produkują one także na eksport również ochronne ubrania robocze. Około 4 tys. takich ubrań wysłano do Związku Radzieckiego.

(m)

Dużym zainteresowaniem cieszą się występy Zespołu Gitar Hawajskich Jana Ławrusiewicza, bawiącego w woj. rzeszowskim. W imprezie rozrywkowej pt. „Marimba" biorą również udział soliści: H. Kaspurowa, Z. Szumer, G. Carolus, Z. Frankiewicz, M. Jurga i S. Heine. Zespół któremu patronuje Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Łodzi w dniu 10 bm. wystąpi w Rzeszowie, a następnie odwiedzi Jarosław, Przemyśl, Lubaczów i in.

Na zdjęciu: Soliści imprezy „Marimba" Z. Sumer i Z. Frankiewicz.

Proszę wstać — Sąd idzie!

Młynarze

Na temat młyna w Chmielowie od dość dawna krążyły wśród miejscowej i okolicznej ludności ciekawe pogłoski. Mówiono np., że można tam po znajomości kupić „na lewo" nawet kilka i kilkanaście metrów mąki pszennej czy żytniej, że... na tony sprzedają doskonałe otręby, a nowe worki jutowe można sobie nawet „wykombinować" całkiem za darmo. Byli nawet tacy, którzy osobiście próbowali sprawdzić na miejscu powyższe wiadomości i... bynajmniej nie wracali do domu z próżnymi rękoma.

Wieść o tanim źródle zaopatrzenia się w artykuły zbożowe dotarła wkrótce do okolicznych GS, a nawet... do piekarzy w Dębie. Ściągali więc ludziska ze wszystkich stron — jak do Mekki, do młyna w Chmielowie. Tu trzeba było tylko dogadać się jakoś na boku z kierownikiem młyna, Janem Ślimakiem, albo też z magazynierem Janem Ortylem czy równie „wtajemniczonym" w te sprawy młynarzem — Stanisławem Kupcem. Z rączki do rączki szły pieniążki, a w zamian odjeżdżano z młyna z pełnymi worami mąki, czy otrąb.

Przedsiębiorczy młynarze woleli jednak zbywać „nadmiar" mąki hurtownikom, to znaczy takim, którzy od razu zabierali po tonie lub więcej. Wtedy nawet cena była niższa, a sprawę załatwiano znacznie szybciej.

Pech jednak chciał, że jakoś w pierwszych dniach marca br. o powyższym dowiedział się jeden z funkcjonariuszy miejscowego posterunku MO. Prawdziwość informacji została szybko potwierdzona na miejscu, a w ślad za tym przyszła komisja kontrolna. Zamknięto młyn i przystąpiono do szczegółowego remanentu. Wyniki były rewelacyjne — brak 19.500 kg mąki pszennej wartości 97.500 zł, duże niedobory mąki żytniej, brak 1.525 sztuk worków jutowych, wartości 30.500 zł, nadwyżka otrąb pszennych w ilości... 34.364 kg, wartości 76.000 zł.

Komisja stwierdziła równocześnie niesamowity bałagan w dokumentacji młyna, dotyczącej ilości przyjmowanego zboża i wydawanej mąki. Ten bałagan uniemożliwiał nawet bardziej szczegółowe rozeznanie się w całokształcie gospodarki młyna. Ujawniono też, że kierownik piekarni GS w Dębie, Kazimierz Nowiński zakupił m. in. w Chmielowie bez żadnego kwitu 1.260 kg mąki za... 4.000 zł, płacąc gotówką do rąk kierownika młyna, Jana Ślimaka. Również kierownik magazynu GS w Chmielowie, Józef Garboś, nabywał systematycznie mąkę i otręby bezpośrednio u Ślimaka i Kupca.

Sprawcy nadużyć: Ślimak, Ortyl i Kupiec zostali zatrzymani, rozpoczęło się śledztwo. Okazało się, że wymienieni świadomie zabałaganili całą dokumentację twierdząc, iż nie umieją jej prowadzić, bo nie są absolutnie do tego przygotowani. Raporty sporządzali „na oko". Żmudne obliczenia księgowości wykazały następnie, że łączne manko mąki pszennej wynosi 18.260 kg (wartości 91.300 zł), potwierdziły brak 1.525 sztuk worków jutowych i nadwyżkę otrąb pszennych w ilości 34.364 kg. Mimo różnych, wykrętnych wyjaśnień i konsekwentnego wypierania się winy ujawniono, że wszyscy trzej, działając wspólnie lub każdy na własną rękę, sprzedali różnym osobom znaczne ilości mąki. Wobec takich argumentów i dowodów — sprawcom nie pozostało nic innego, jak tylko przyznać się do winy. Oczywiście i w tym zakresie byli bardzo ostrożni, nie ujawniając zbyt wielu szczegółów.

Dopiero odbyta niedawno rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie ujawniła do końca rozmiary ich przestępczej działalności. W oparciu o opinię biegłych oraz zeznania licznych świadków wina została im w całości udowodniona. Wyrokiem Sądu, Jan Ślimak skazany został na 3 lata więzienia, a Jan Ortyl i Stanisław Kupiec na kary po 2 lata bezwzględnego więzienia. Wszystkich trzech ukarano też grzywną po 500 zł oraz zobowiązano do solidarnego pokrycia kosztów postępowania sądowego. Główni ich „kontrahenci" ponieśli również konsekwencje. Józef Garboś skazany został na 7 miesięcy więzienia (bez zawieszenia kary) i 500 zł grzywny, a Kazimierz Nowiński na karę grzywny w wysokości 5.000 złotych.

J. CHODZIŃSKI

36 tys. płyt

„Kaczuszka" i „Marina" jeszcze nie przebrzmiały

Każdy sezon ma swoje przeboje, swoje ulubione melodie i piosenki. Ostatnie lato np. przeminęło pod znakiem „Kaczuszki" i „Mariny". Te dwa nagrania plus „Złoty pierścionek" cieszyły się też u nas największym powodzeniem. Można to sprawdzić w Wojew. Przeds. Handlu Art. Użytku Kult. w Rzeszowie, które para się również rozprowadzaniem płyt gramofonowych.

Amatorów nowych nagrań jest sporo. Szkoda, że nie zawsze można je dostać w naszych placówkach handlowych. Mimo to w roku bieżącym zakupiliśmy ponad 36 tys. płyt z nagraniami muzyki rozrywkowej, poważnej oraz popularnych piosenek.

Z nowości najbliższych miesięcy WPHAUK zapowiada nagrania kubańskich melodii ludowych oraz „kapitańską baladę", które w świecie muzycznym i pieśniarskim robią niemałą furorę.

(w)

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska" w Jedliczu

OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE STUDNI, WYKONANIE WYKOPU na przestrzeni 70 mb oraz na ZAINSTALOWANIE RUROCIĄGU o długości tejże samej wraz z PODŁĄCZENIEM HYDROFORU.

Termin wykonania — do dnia 15 listopada 1960 roku. Oferty należy składać w Biurze Zarządu w Jedliczu.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2137

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego w Jarosławiu, ul. Pruchnicka

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z materiału wykonawcy remontu kotła parowego nr 4791, o powierzchni ogrzewalnej 23,3 m². Dokumentacja kotła znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert 7 dni od daty druku ogłoszenia. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2132/1

HUTA „STALOWA WOLA"
Przedsiębiorstwo Państwowe w Stalowej Woli

O G Ł A S Z A

że w dniu 15 listopada 1960 r. o godz. 10, na placu obok Leśniczówki Huty „Stalowa Wola"

(odległość 100 m od stacji PKP Stalowa Wola) sprzeda w drodze przetargu nieograniczonego:

1) 2 wozy konne na obręczach żelaznych
2) jedną platformę parokonną, ogumioną
3) jedne sanie wyjazdowe
4) różną uprząż konną, jak: chomąta, półszorki, naszelniki, kantary i lejce.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Powyższe przedmioty oglądać można codziennie od godz. 15—17. K-2138/1

HUTA „STALOWA WOLA" — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Stalowej Woli

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w listopadzie i grudniu 1960 r. **prac malarskich** następujących wyrobów:

105 sztuk młocarń
186 sztuk wózków akumulatorowych

Materiały malarskie potrzebne do wykonania powyższych prac dostarczy Huta „Stalowa Wola".

Bliższych informacji w tej sprawie udziela Dział Zaopatrzenia Huty „Stalowa Wola".

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert upływa z dniem 12 listopada 1960 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 listopada 1960 r. o godz. 9 w Hucie „Stalowa Wola" — Dział Zaopatrzenia, pokój nr 115. K-2124/1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Finansowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1960 r., o godz. 11, w mieszkaniu ob. Lauterbacha Andrzeja w Jaśle, ul. W. Pola nr 2 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji kredensu pokojowego (drzewo twarde, politurowane) oszacowanego na kwotę zł 8000 i lustra okrągłego z podstawą politurowaną na kolor ciemny, oszacowanego na kwotę zł 5000.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 25 listopada 1960 r. od godziny 11 do 13 w czasie przetargu w miejscu zamieszkania w/wymienionego.

Również w dniu 25 listopada br. o godz. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji w lokalu Wydziału Finansowego, przy ul. Staszica nr 1 niżej wymienionych ruchomości: dachówczarki do ręcznego wyroby dachówek, oszacowanej na kwotę złotych 5000, podkładów dachówczarskich (form) w ilości szt. 500, oszacowanych na kwotę zł 2000, harmonii marki „Royal-Standard (w białej oprawie) oszacowanej na kwotę zł 3000, kilimu wełnianego rozmiaru 5 x 4 m², oszacowanego na 2000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 listopada 1960 r. w składnicy Wydziału Finansowego od godz. 13 do godz. 16.

Kierownik Biura Finansowego.

K-2127

Pracownicy poszukiwani

ZESPÓŁ SKŁADNIC LASÓW PAŃSTWOWYCH w Sanoku zatrudni sześciu pracowników na stanowiskach: **KIEROWNIKA SKŁADNICY** drewna, 4 **SKŁADNICOWYCH** do składnicy drewna, **POMOCNIKA** w składnicy drewna. Wymagane kwalifikacje oraz uposażenie wg taryfikatora Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. K-2104/3

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno - kanalizacyjnych, drogowych oraz **KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY** — przyjmuje do pracy **ZARZĄD ROBÓT INŻYNIERYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY im. Lenina.** WYNAGRODZENIE wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. ZAKWATEROWANIE — bezpłatne w hotelu pracowniczym. Na miejscu kino, urządzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. OBIADY stołówkowe w cenie 6 zł. ZGŁOSZENIA przyjmuje bezpośrednio **Sekcja Zatrudnienia i Płacy ZRI — Nowa Huta, Kombinat, barak 20a, dojazd tramwajem nr 5, lub 16.** K-2097/13

INŻYNIERA lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na terenach Rzeszowa i województwa, z uprawnieniami — na stanowisko Inspektora Nadzoru zatrudni natychmiast **BIURO PROJEKTÓW PRZEMYSŁU MIĘSNEGO** w Rzeszowie. Płaca według obowiązujących stawek w Biurach Projektów. Zgłoszenia prosimy kierować do Komórki **Kadr Przedsiębiorstwa Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie przy ul. 1 Maja 10.** K-2133/1

STARSZEGO KSIĘGOWEGO poszukuje natychmiast **NADLEŚNICTWO DUKLA.** Wymagane kwalifikacje i wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz 2 lata pracy w zawodzie. Oferty z podaniem danych personalnych i posiadanych kwalifikacji prosimy kierować do Nadleśnictwa Dukla, poczta Dukla, powiat Krosno n/Wisłokiem. K-2131/2

OGRODNIKA natychmiast przyjmie **STACJA HODOWLANO — BADAWCZA „I h a r"** Grodkowice, p-ta Kłaj, powiat Bochnia. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy. K-2135

TECHNIKA względnie **INŻYNIERA** branży budowlanej lub drogowej zatrudni niezwłocznie **Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mielcu.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione. K-2137/1

CIEŚLI, MURARZY — TYNKARZY, 4 OPERATORÓW na dźwigi i na koparki, z uprawnieniami oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** przyjmie do pracy natychmiast **KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO** w Katowicach, ul. Barbary 21. Praca w akordzie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Bezpłatne zakwaterowanie na terenie hoteli robotniczych zapewnione. Przy hotelach istnieją stołówki z odpłatnym wyżywieniem. Przyjmiemy każdą ilość **MĘŻCZYZN,** którzy ukończyli 18 lat życia. K-2128/3

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Łańcucie

ostrzega

przed KUPNEM SKRADZIONEJ MASZYNY DO LICZENIA (arytmometru) marki „Feliks" (napis w języku rosyjskim) o numerze fabrycznym 24284. K-2156/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Dębicy

ogłasza zgubę

numeru rejestracyjnego samochodu m-ki „Lublin" nr rej. RA-8097 K-2116

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

PARCELĘ w Głogowie koło Rzeszowa — sprzedam. Wiadomość: Głogów, Rynek 4, Padowicz Maria. G-1588/1

SAMOCHÓD „Fiat-500" w bardzo dobrym stanie sprzeda Menio Marian. Sanok, Poprzeczna 8 (koło stadionu). Pg-1477

GOSPODARSTWA: 12 ha, 850 drzew owocowych, murowane zabudowania (170.000 zł), 6,5 ha, murowane zabudowania (55.000 zł) i inne poleca Wójtowicz, Bydgoszcz, Zduny 9. K-2129

SAMOCHÓD osobowy marki — „Ford" 6-cylindrowy w dobrym stanie — sprzeda Ajawiński Jan, Szopienice, ul. Miarki 3, woj. Katowice. Pg-1482

Podziękowanie

SKŁADAM serdeczne podziękowanie lekarzom z Jarosławia: Stanisławowi Sobockiemu, Helenie Lewandowskiej i Eugenii Cyganik za okazaną pomoc — Baraniuk Maria. Pg-1470

Zguby

NISZCZAK Jan zamieszkały w Sobniowie 13 zgubił indeks 2 roku Technikum Korespondencyjnego w Suchodole. Pg-1473

KOT Józef zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w 1952 roku przez Szkołę Podstawową w Medyni Głogowskiej. G-1593/1

ZYTKIEWICZ Irena zgubiła legitymację służbową nr 708 wydaną przez Wydział Oświaty Prez. PRN w Rzeszowie. G-1592/1

SZCZYGIEŁ Krystyna — zgubiła świadectwo dojrzałości wydane w roku 1956 przez Liceum Handlowe w Rzeszowie oraz indeks ukończenia I roku Akademii Handlowej w Krakowie w 1950/1951 r. G-1591/1

WAIS Józef zgubił prawo jazdy kategorii motocyklowej o numerze 0561/58, wydane przez Prez. PRN — Sanok. Pg-1476

ZGUBIONO dowód osobisty nr KCK 244052 wydany przez KP MO — Przeworsk na nazwisko Boratyn Jan, zam. w Sieteszy. Pg-1481

CUPER Jan zgubił legitymację służbową nr 36 wydaną przez ZSZ w Dębicy. Pg-1480/1

MACIOŁEK Augustyn z Gnojnicy zgubił świadectwo ukończenia I klasy Zasadniczej Szkoły Metalowej wydane w Ropczycach. Pg-1478

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Lublin, skrytka pocztowa 105. K-2130/10

RZESZÓW

Wtorek 8 listopada 1960 r.

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 3 ul. Goslara 1
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08
Postój taksówek: tel. 31-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Opowieść o kole kredowym godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Tryptyk o Leninie (pol. l. 7) godz. 15.30 Miasto bez wody (radz. 14) godz. 17, 19.30
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Wieczór trzech króli (radz. l. 12) godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) — Na polu chwały (radz. l. 14) godz. 16.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Telegraficzny pojedynek (rum. l. 16) godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Siostry II cz. (radz. l. 16) godz. 16, 18 i 20

ODCZYTY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 18 — mgr Cz. Klak omówi nowości wydawnicze

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 18.00 20.00 23.00
8.25 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla kl. VII 10.00 Tę książkę warto przeczytać 10.50 Audycja aktualna 11.00 „Gorzki chleb" 11.30 Gitara i piosenki 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko" 12.30 Rolniczy kwadrans 12.45 Pieśni kompozytorów polskich 13.35 Koncert życzeń 14.00 Radiostacja harcerska 14.15 Radziecka muzyka popularna 15.30 Dla młodzieży szkolnej koncert mandolinistów 16.05 Audycja literacka 17.00 Co się wam najbardziej w tej audycji podoba 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.45 Radioreklama 20.26 Wiadomości sportowe 22.00 Gra orkiestra taneczna 22.40 Wirtuozi w repertuarze rozrywkowym.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.30
9.00 Gra Polska Kapela pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego 9.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 10.00 Dwie blizny 11.00 Z cyklu spotkania z muzyką 11.30 Słynne orkiestry rozrywkowe 12.10 Audycja aktualna 12.25 Melodie ludowe 15.05 Utwory skrzypcowe 16.00 Melodie filmowe gra Orkiestra Rozgłośni Łódzkiej PR. 16.40 „Ostatnie strzały" 17.00 Słynne orkiestry taneczne 17.40 Na warszawskiej fali 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Przegląd wydarzeń kulturalnych 20.50 O czym pisze prasa literacka 21.27 Kronika sportowa.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR
6.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Komentarz aktualny 16.15 Fischer: „Trzy obrazki wschodnie" 16.25 Na szlaku Tysiąclecia

„Tryptyk o Leninie" jest wyświetlany w »Zorzy«

Z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej mieliśmy możność zobaczyć film zrealizowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych, a ściślej przez Adama Hanuszkiewicza przy współpracy literackiej Stanisława Wygodzkiego. Jest to „Tryptyk o Leninie" piękne widowisko filmowe, ukazujące fragmenty z życia i pracy wielkiego wodza proletariatu powiązane z wydarzeniami historycznymi, na które miała wpływ jego działalność.

Film zrobiony jest z materiałów dokumentalnych, które projektory rzucają jednocześnie na trzy ekrany. Widzimy więc Lenina na spacerze w Kremlu, w domu, na wiecu, na zjazdach. Podczas gdy na środkowym ekranie Włodzimierz Iljicz wygłasza przemówienie, na bocznych widzimy jego słuchaczy, obserwujemy ich reakcję. Na środkowym ekranie Lenin mówi o wielkich rewolucyjnych siłach narodów kolonialnych, a na bocznych widzimy już wcielenie w życie jego słów — robotników wyzwolonych Chin, Murzynów świętujących swoje uwolnienie z kolonialnego jarzma. Twórcy filmu świetnie zestawiają zdjęcia, często operują przenośniami, symbolami co sprawia, że obraz jest niezwykle żywy i sugestywny.

„Tryptyk o Leninie" pokazuje wodza Rewolucji Październikowej takiego jakim był naprawdę — bezpośrednim, życzliwym i troszczącym się o wszystkie ludzkie sprawy. Bezcenne zdjęcia filmowe Lenina przekazują nam jego postać, ruchy, gesty, utrwalają je w naszych oczach i pamięci.

Ze względu na to, jak i ze względu na nową, niespotykaną u nas dotąd formę filmową, warto by „Tryptyk o Leninie" obejrzało jak najwięcej widzów. *(w. sz.)*

Kurs z zakresu dermatologii dla lekarzy z czterech województw rozpoczął się w Rzeszowie

7 bm. rozpoczął się w oddziale chorób zawodowych Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie kurs z zakresu dermatologii przemysłowej, w którym bierze udział kilkudziesięciu lekarzy z województw: rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego i łódzkiego. W pierwszym dniu kursu wygłoszono następujące wykłady: „Perspektywy rozwoju lecznictwa przemysłowego w Polsce" — dr Jerzy Kamiński z Ministerstwa Zdrowia, „Nowe kierunki rozwoju dermatologii przemysłowej i schorzenia ropne skóry" — dr Lesław Grzegorczyk — Rzeszów oraz „Badania bakteriologiczne w dermatologii" — dr Lesław Rodziński.

Kurs, który jest włączony do programu szkolenia lekarzy przez Studium Doskonalenia Lekarzy z Warszawy, potrwa 6 dni, a jego organizatorem jest Wojewódzka Przychodnia Medycyny Pracy w Rzeszowie.

(kel)

Handlowcy „pokazali się" na giełdzie towarowej

Nasi handlowcy szukają nowych dróg i środków reklamy oraz form sprzedaży towarów. Ostatnio staraniem Woj. Zjedn. Przeds. Handl. w Rzeszowie zorganizowana została giełda towarowa. Wystawcami były wojewódzkie hurtownie: tekstylno-odzieżowa, obuwnicza, galanteryjna, przedsiębiorstwo „Arged" oraz Woj. Przeds. Handlu Art. Użytku Kult. Obroty były wcale pokaźne. W ciągu dwóch dni hurtownie sprzedały poszczególnym przedsiębiorstwom MHD z różnych miast naszego województwa tekstyliów na sumę 700 tys. złotych, odzieży za 800 tys. zł, obuwia — 650 tys. zł, artykułów gospodarstwa domowego — 500 tys. zł, artykułów galanteryjnych za 300 tys. zł.

Na giełdzie zaprezentowało swoje nadwyżki towarowe również 12 przedsiębiorstw MHD z woj. rzeszowskiego. Chodziło tu o wzajemną wymianę towarów niechodliwych na danym terenie. ...Okazało się jednak, że teren naszego województwa jest jednakowo „zabublowany".

Na uwagę zasługuje także organizacyjna i techniczna strona giełdy. Przygotowano ją dość pomysłowo. A obszerne pomieszczenia Domu Kolejarza pozwoliły na odpowiednią ekspozycję towarów różnych branż. Giełdę połączono także z kiermaszem.

W najbliższym czasie handlowcy zapowiadają szereg dalszych imprez, m. in. spotkania z konsumentami, połączone z występami i pokazami mody. (w)

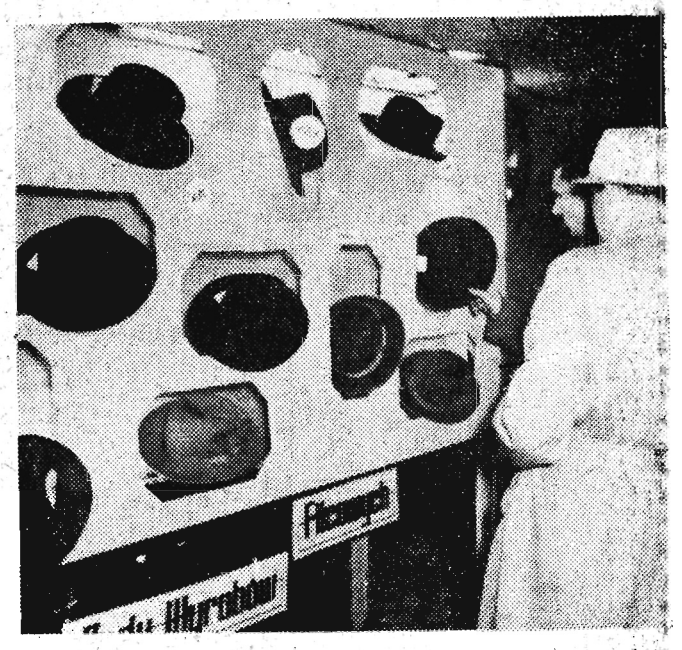

Kapelusze od „edenów" do modnych myśliwskich...

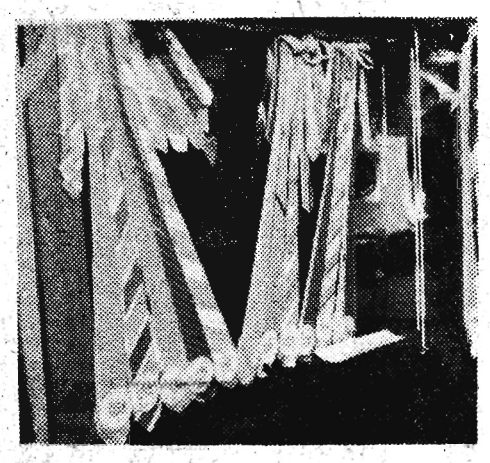

Krawaty — brać, wybierać.. Foto: M. Kopeć

Termin tylko do 20 bm.

W związku z przygotowaniami do Powszechnego Spisu Ludności Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Rzeszowie przypomina wszystkim właścicielom posiadającym parcele budowlane na terenie miasta o umieszczeniu numerów porządkowych parcel w terminie do dnia 20 bm. W wypadku niedotrzymania terminu, winni podlegać będą karze grzywny w wysokości 500 zł.

Z wapna też dobre...

Każda pora roku stwarza inne warunki. Nasz domowy jadłospis powoli ulega zmianom. Coraz mniej kalafiorów, świeżych pomidorów. Do łask wróciła wieprzowina i mięso baranie.

Nasze poczciwe kurki — zmieniają obecnie upierzenie, szykują się do zimy — stąd niosą coraz mniej jajek. Zwyczaje kurze znają jednak przedsiębiorstwa jajczarskie — one też w okresie pełnej nośności skupowały jajka, poddawały je konserwowaniu lub inaczej wapnowaniu. I teraz w momencie zmniejszonej nośności uzupełniają nimi potrzeby rynku.

Jajka z wapna wbrew nieuzasadnionym uprzedzeniom nadają się znakomicie do potrzeb kuchennych i można nimi śmiało zastępować jaja świeże. O tym właśnie zapewnia wszystkich Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Rzeszowie w związku z naszym „Dlaczego"?

Uwaga mieszkańcy obwodu nr 12 w Rzeszowie!

Komitet Frontu Jedności Narodu, Obwód nr 12 zaprasza mieszkańców ulic: Reytana, Lwowskiej, M. Fornalskiej, Gałęzowskiego, pl. Wolności, Wróblewskiego, P. Findera, Orzeszkowej z bocznymi, Siemiradzkiego i Śniadeckich z bocznymi na **spotkanie z radnymi MRN, które odbędzie się dziś, tj. 8 bm. o godz. 18 w sali Zakładu Doskonalenia Rzemiosł przy ul. Lwowskiej.** Tematem spotkania będą: preliminarz budżetowy na rok 1961 oraz aktualne zagadnienia miasta.

Każdy kto tylko chce...

Nasz Pstryczek w czasie któreś ze swoich wędrówek natknął się przed gmachem Prez. WRN na znak drogowy ze zniekształconym napisem. Napisał, zarzucając czynnikom odpowiedzialnym za ten resort, tzn. Wydz. Komunikacji Prez. MRN — bałaganiarstwo.

Jak wynika jednak z wyjaśnienia nadesłanego do naszej redakcji — znak drogowy „nakaz zatrzymania się" został ustawiony przed gmachem Prez. WRN — na własną rękę przez Wydział Budżetowo-Gospodarczy tego Prezydium. I jemu to należy zawdzięczać znak wywołujący ogólną wesołość, podajemy to gwoli ścisłości... wyrażając równocześnie zdziwienie, że znakami drogowymi gospodarzyć może kto tylko chce.

— SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Z TURNIEJU PIŁKARSKIEGO DRUŻYN SZKOLNYCH AWANGARDA — TECH. BUDOWLANE 3:0 (2:0)

14 min. Kotelnicki 1:0
33 min. Rozborski 2:0
71 min. Rozborski 3:0

AWANGARDA: Michałowicz, Solecki, Warzocha, Chochrek, Tomczyk (Michalski), Haber, Lisak, Skupień, Rozborski, Rucki, Kotelnicki.

TECH. BUDOWLANE: Czyż, Pleśniak, Z. Stryjnik, Zawada, Luszki, Herdzik, Praglowski, Jaklewicz, Pękala, Mazur, Złamaniec.

Zespół Awangardy jest dużą rewelacją w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich szkół średnich. Jej sukces oraz awans do finału był najmniej oczekiwany. W pierwszym swym meczu rozgromiła zeszłorocznego mistrza drużynę Zasadniczej Szkoły Zawodowej, a w drugim łatwo rozprawiła się z faworytem rozgrywek Technikum Budowlanym. Wszystkie przedmeczowe opinie przemawiały za zespołem Technikum. Tymczasem na boisku było zupełnie inaczej. Początek spotkania wskazywał, że obie jedenastki zagrają z dużą wolą zwycięstwa do ostatniej minuty. Rzeczywistość potwierdziła te przypuszczenia. W pierwszych minutach akcje zmieniają się dość szybko, a obaj bramkarze byli często zatrudniani. Na pierwszą bramkę czekaliśmy do 14 min. Jeden z licznych ataków Awangardy zakończył się pełnym powodzeniem, a strzelcem pierwszego gola był Kotelnicki. Gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że akcje napastników Awangardy były bardziej żywe i płynniejsze niż poczynania Budowlanych. Tymczasem Awangarda uzyskała lekką przewagę, przez dłuższy okres czasu atakując bramkę Czyża.

Przewaga zawodników Awangardy jest coraz bardziej wyraźna, a dowodem tego jest druga bramka zdobyta w 33 min. ze strzału Rozborskiego. Pierwsza połowa zakończyła się na wyraźnej już przewadze Awangardy.

W drugiej części spotkania „Budowlanka" przystąpiła do generalnego ataku na bramkę Michałowicza, dążąc do zmiany wyniku. Zanotowaliśmy w tym okresie szereg niebezpiecznych momentów na polu karnym „Ogólniaka". I tak w 57 min. Pękala strzelił bardzo niebezpiecznie, ale bramkarz Michałowicz z wielką trudnością wypiąstkował piłkę w pole. W czasie silnego naporu „Budowlanki" na wyróżnienie zasłużył Haber, spełniający rolę cofniętego pomocnika. Po 15 minutach minął okres falowych ataków Technikum, w ich szeregi wkradło się pewne zdenerwowanie no i zmęczenie. Inicjatywę przejęli znów awangardziści, którzy w 71 min. zdobyli trzecią bramkę, a strzelcem jej był Rozborski. W zwycięskiej drużynie niezawodnym punktem był Skupień, dobrze zagrali również Rozborski i wspomniany już Haber. W zespole pokonanych trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy zagrali przeciętnie.

JACEK RYBAK

ROZGRYWKI PIŁKI RĘCZNEJ SZKÓŁ ŚREDNICH

Na terenie Technikum Budowlanego w Rzeszowie rozegrano finałowe spotkania w piłce ręcznej drużyn szkół średnich.

WYNIKI MECZÓW ZESPOŁÓW ŻEŃSKICH:

SKS Lic. Pedagogiczne Mielec — SKS Tech. Ekonomiczne Rozwadów 4:0. SKS Tech. Ekonomiczne Rozwadów — SKS Lic. Pedagogiczne Gorlice 1:0. Lic. Pedagogiczne Mielec — Lic. Pedagogiczne Gorlice 3:3.

TABELA

Lic. Ped. Mielec	3	7:3
Tech. Ekonom. Rozwadów	2	1:4
Lic. Ped. Gorlice	1	3:4

Zwycięska drużyna SKS Liceum Pedagogicznego z Mielca wystąpiła w następującym składzie: **Zofia Skrzypek, Maria Midura, Katarzyna Furman, Maria Biało, Barbara Szwajka, Łucja Smażak, Zofia Rząca, Zofia Górecka, Maria Pomecka, Maria Przybek, Wanda Mróz.**

WYNIKI MECZÓW ZESPOŁÓW MĘSKICH:

Przed turniejem finałowym drużyny Zasadniczej Szkoły Elektrycznej i Technikum Mechanicznego Sanok spotkały się na neutralnym boisku i rozegrały decydujący mecz o wejście do grupy finałowej. Wygrała drużyna Technikum Mechanicznego z Sanoka 7:5.

FINAŁ

SKS Tech. Budowlane Jarosław — SKS Tech. Budowlane Rzeszów 8:3, SKS Tech Budowlane Rzeszów — SKS Tech. Mechaniczne Sanok 7:4, SKS Tech. Budowlane Rzeszów — SKS Tech. Mechaniczne Sanok 4:4.

TABELA

Tech. Budowlane Jarosław	3	12:7
Tech. Budowlane Rzeszów	2	10:12
Tech. Mechaniczne Sanok	1	8:11

Zwycięski zespół występował w następującym składzie: **Jan Bieniasz, Waldemar Krupa, Walerian Hawryś, Roman Horbowy, Marian Melnarowicz, Jorgos Kefalidis Zdzisław Januszewski, Krzysztof Jagiełło, Bolesław Sienkiel, Janusz Drwięga.**

Zaznaczyć należy, że w zawodach rejonowych poprzedzających finały drużyn żeńskich i męskich piłki ręcznej brało udział w woj. rzeszowskim 43 zespoły żeńskie oraz 67 męskich.

Dzięki poparciu Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie ta dyscyplina sportowa zaczyna rozwijać się w naszym województwie. Gdyby nie drużyny szkolne nikt chyba nie wiedziałby, że taka dyscyplina istnieje. Poza Przemyślem żaden klub sportowy wyczynowy nie uprawia piłki ręcznej. Tak władze sportowe, jak i Związek Piłki Ręcznej, mający swą siedzibę w Przemyślu zbyt mało przejawiają energii i inicjatywy w popularyzowaniu tej gałęzi sportu.

KOSZYKÓWKA AWANGARDA — TECHNIKUM BUDOWLANE 65:54 (29:27)

W Rzeszowie rozegrany został towarzyski mecz koszykówki pomiędzy zespołami SKS Awangarda (Liceum Ogólnokształcące) a Technikum Budowlane. Zawody zakończyły się zwycięstwem Awangardy, dla których punkty zdobyli Michalski — 22, Kwiecień — 61, Zimny — 16, Buko — 6, Marciniec — 5, a dla pokonanych — Janowski — 25, Szaja — 10, P[illegible]bułowicz — 9, Lutak — 6, W. Kwiecień — 3, Pabiś — 1.

Jest szkoła, ale bez światła...

W ubiegłym roku w Maternówce pow. Rzeszów oddano do użytku nową szkołę. Wzniesiona została ona wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, któremu z wydatną pomocą pospieszyło państwo.

Komisja odbierająca budynek stwierdziła istnienie szeregu usterek. One to, a także brak budynku gospodarczego, tzw. „ustronnych miejsc" utrudniają pracę szkoły. Ostatnio do starych braków doszły nowe. Mieszkańcy Maternówki w ramach czynu społecznego dużym nakładem środków własnych doprowadzili do swych gospodarstw światło elektryczne. Szkoła jednak nadal pozostaje poza zasięgiem linii elektrycznej. Sprawa rozbija się o brak funduszów na doprowadzenie instalacji.

Przez cały rok Inspektorat Oświaty w Rzeszowie obiecywał że „coś się zrobi"... Ostatnio rozłożono tam bezradnie ręce — nie damy, nie mamy — powiedziano.

Mieszkańcy Maternówki pisząc do nas nie tracą nadziei, że na ten cel znajdą się fundusze w kasie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. I chyba się nie mylą?...

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" —RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4618, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p., Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

T-1-453